Nr 118. Kraków, 24 Maja — Sobota. Rok 1873.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	zł. 20 ct. —	zł. 5 ct. —	zł. 2 ct. —
we **Lwowie:** w Ajencyi „CZASU“	„ 24 „ —	„ 6 „ —	„ 2 „ 25
Pocztą w państwie austryackiem	„ 24 „ —	„ 6 „ —	„ 2 „ 25
„ do całych Niemiec	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU“ w Krakowie, przy ulicy Mikołajskiej pod l. 444. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W KRAKOWIE: Bióro Administracyi „CZASU“ przy ulicy Mikołajskiej, w domu pod l. 444; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, Juliusza Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel Maryana Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i Ogłoszenia** przyjmują: we LWOWIE w Ajencyi „CZASU“ p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod l. 31. W WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile 29 i w Praдze Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein i Vogler* — w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2. — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 23 maja.

Lubo sprawa szkoły sztuk pięknych rozbieraną była świeżo przez kompetentne pióra w części literacko-artystycznej naszego pisma, powracamy dziś do tego przedmiotu, albowiem możemy już mówić o postawionej inicyatywie, o rozpoczętych usiłowaniach.

Obecność dostojnego Protektora Akademii umiejętności przy jej otwarciu, wzbudziła zaufanie i dodała otuchy do wskazania jeszcze tego braku, téj próżni, jaka uczuwać się daje pomiędzy starym Uniwersytem Jagiellońskim a nową Akademią umiejętności. Możemy się zaś tem śmielej odezwać do tronu i rządu, że nie przemawiamy w imieniu tylko poczucia potrzeby wyższego zakładu naukowego dla sztuk pięknych, lecz już w imieniu poczucia siły, jaka właśnie w tym kierunku artystycznym, tak samodzielnie i niespodziewanie rozwinęła się u nas.

Przychodzimy nie z próżnemi rękami. Deputacya obywateli miasta Krakowa może wskazać na utwory Grottgera, na obrazy Matejki, które uznano godnemi galeryi monarszej, arcydziełami mistrzów przepełnionej, może odwołać się na obraz Brandta, ów godny podarek, jaki złożyć mógł nasz kraj córce cesarskiej, może wreszcie odwołać się do znawców zwiedzających oddział sztuk pięknych wystawy powszechnej, a wszystkie te dzieła winny służyć za świadectwo, że mamy siły do stworzenia artystycznego ogniska, że te talenta i dążenia niezjednoczone, bez instytucyi łączącej, przeszłyby bez wpływu na dalsze pokolenie i na dzieje sztuki w ogóle.

Bywają epoki i systemata, których zadaniem jest krępowanie samodzielnego rozwoju duchowego, czy to na polu umiejętności, literatury czy sztuki się objawiającego, skoro tylko jest w niem tętno narodowe. Przeciwieństwem takich systematów okazała nam się wspaniałomyślna wola monarsza w dziele ugruntowania najwyższej naukowej instytucyi w narodzie. Lecz instytucya ta mająca zwrócić naród z jednostronnego kierunku na poważną drogę i dać mu gruntowne i systematyczne podstawy wiedzy, nie obejmuje jeszcze tego zakresu, jaki właśnie otwarł się dla nas tak niespodziewanie. Akademia umiejętności nie obejmuje sztuk pięknych. Odpowiedniejsze miejsce aniżeli krzesło w Akademii, przeznaczonem było dla mistrza naszego w tej dziedzinie. Matejkę oczekiwało krzesło prezesa Akademii sztuk pięknych. Celem takich instytucyj nie jest zgromadzanie wielkich illustracyj i słynnych imion; powstają one przeciwnie dla zużytkowania tych sił, jakie w odpowiednim sobie zakresie znakomitości naukowe lub artystyczne reprezentują. Szlachetny czyn p. Matejki, odmawiającego zaszczytnej i korzystnej posady w Pradze, przyniósł jeszcze i ten pożytek, że wywołał usiłowania o założenie Akademii sztuk pięknych w Krakowie.

Nie ukrywamy przed sobą, że myśl ta nie jest jeszcze tak bliską urzeczywistnienia, że okrom poparcia, jakie Cesarz i rząd mogą udzielić szkole dotąd początkowej w celu jej rozwinięcia, wymagać ona będzie ofiarności ze strony kraju. Lecz mimo naszego ubóstwa niegodzi nam się o niej wątpić. Wątpić także nie możemy o dobrej woli znakomitszych naszych artystów, którzy idąc za przykładem p. Matejki opuszczą więcej może korzyści i ponęt przedstawiające ogniska artystyczne za granicą, aby zbiorowemi siłami założyć ognisko własne, rodzime, i dążyć przy pomocy Boskiej do utworzenia kiedyś szkoły polskiej w znaczeniu już wyższem, bo w znaczeniu historyi sztuki.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 22 maja.

Onegdaj przybyła tu deputacya miasta Krakowa, złożona z pp. Dra Szlachtowskiego wice-prezydenta miasta, hr. Piotra Moszyńskiego itd., aby prosić ministra oświaty Dra Stremayra o założenie akademii sztuk pięknych w Krakowie i zamianowanie p. Jana Matejki jej dyrektorem. Deputacya ta miała posłuchanie tak u ministra Dra Ziemiałkowskiego, jak i ministra Dra Stremayra. Jak słyszymy, myśl założenia akademii sztuk pięknych w Krakowie, na teraz nie da się urzeczywistnić, ponieważ nie ma nadziei, aby Rada państwa zezwolić chciała na koszta potrzebne, zwłaszcza ze względu na subwencyę roczną dla akademii umiejętności w Krakowie, tudzież na $1\frac{1}{4}$ miliona złr. przeznaczonych na założenie politechniki we Lwowie. Szlachetny postępek p. Jana Matejki, który zrzekł się tak wysokiej posady w Pradze ofiarowanej sobie pod tak korzystnemi warunkami, znajduje tutaj nawet w kołach rządowych zasłużone i pełne uznanie. Nie ulega więc wątpliwości, że dotychczasowa tak zwana szkoła malarska w Krakowie nie będzie zniesioną, a p. Jan Matejko stanie na jej czele jako dyrektor z odpowiednią pensyą. Pod takim przewodem krakowska szkoła malarska stopniowo rozwijać się i znamię i właściwości Akademii sztuk pięknych przybierać będzie.

Walka między tak zwanymi „starymi“ a „młodymi“ w obozie wiernokonstytucyjnym wre dalej. *Nowa Presse*, jako główny organ „starych“, zbyt gorączkową, a zdaniem naszem niebezpieczną rozwija czynność przeciw „młodym“ i stronnictwu narodowo-niemieckiemu, nadając im znaczenie i wagę, której stronnictwo to dotąd wcale a wcale nie posiada.

Ostatnią mowę arcybiskupa wiedeńskiego kardynała Rauschera na posiedzeniu stowarzyszenia Ś. Seweryna, uważają tu wszyscy za nader ważną i wpływową manifestacyę za porzuceniem opozycyi biernej i za wejściem wszystkich frakcyj, narodowej i katolickiej do Rady państwa, aby tam na polu legalnem przeprowadzić walkę o prawa każdemu przynależne.

Sąd najwyższy potwierdził wyrok drugiej instancyi przeciw p. Skrejszowskiemu. Skazany więc jest ostatecznie p. Skrejszowsky na 1 rok więzienia za zbrodnię oszustwa. *Vaterland* podaje tę wiadomość z dodatkiem, że niestety więcej o tym wyroku powiedzieć nie może.

W dziennikach tutejszych i zagranicznych obiega wiadomość o układach zawartych między Austryą, Rosyą a Prusami na przypadek śmierci Piusa IX i wyboru następcy Jego. Możemy was zapewnić, że o takich układach mowy nie było. Co do Austryi, pragnie hr. Andrassy ile możności trzymać się zdala od spraw rzymskich. Nadto wątpimy, czy Austrya, jako państwo przeważnie katolickie, zechciałaby układać się w sprawie tak katolickiej jak wybór Papieża, wyłącznie z dwoma tylko rządami, z których jeden jest protestanckim a drugi szyzmatyckim.

Freies Blatt zamieszcza dziś dalszy szereg fotografij Gründerów wiedeńskich; dotąd umieścił fotografie pp. Scheya, Springera, Hopfena, Giskry, Dra Jakóba Rapaporta (we Lwowie), Todeski. Raulego, Wickenburga, Hasnera, Gablenza i Tintego.

Peszt 20 maja.

(W.) Rozpoczęcie nowej sesyj sejmowéj odznaczyło się dotąd tylko powiększeniem liczby notaryuszów do siedmiu. Istotnie zajęcia Izby, od których pod żadnym względem notaryusze nie są wyjęci, wymagały takiego wzmocnienia, a lewica życzyła sobie, aby w biórze prezydyalnem posiadała przynajmniéj dwóch ze swego koła; dotąd jeden tylko notaryusz był z lewicy. Wstrzymywano się od powiększenia składu dla tych właśnie względów stronnictw. Deak i tym razem zdecydował swoje stronnictwo do niekrępowania się takiemi względami. Będzie więc siedmiu notaryuszów podczas nowéj sesyi, a między nimi dwóch z lewicy.

Skrutynium wyborów do komisyi finansowéj i dróg żelaznych jeszcze nie ogłoszone: Dawne listy przyjęto za podstawę do nowego wyboru na wczorajszéj konferencyi deakistów. Nie obeszło się wszakże bez małéj zmiany, o której donosiłem, w duchu niezawisłości. Zmiana nie będzie wszakże nateraz radykalną. Zresztą, jeśli się potwierdzi, że bar. Sennyey złożył wczoraj urząd prezesa banku kredytowego, to popęd został już dany, i rozdzielenie żywiołów spekulujących na polu ekonomicznem od czysto-politycznych dokona się zwolna, zanim zapadnie w téj mierze formalna uchwała.

Nowa sesya rozpoczyna się więc pod dwoma hasłami: pojednawczość stronnictw między sobą i niezawisłość polityczna deputowanych od względów postronnych. Na grunt tak dopiero przygotowany ma się wytoczyć w jesieni akcya rządu w sprawie reform. Wówczas nastąpią niewątpliwie nowe zjawiska w stosunku stronnictw, lecz dopóki Deak żyje, nie ma obawy, aby to zachwiało politykę opartą na akcie ugody. Owszem wzmocnioną ona tylko być może. Tak dzisiaj stoją tutaj stosunki.

Pomyślną tę chwilę wewnętrznego spokoju stara się rząd wyzyskać dla załatwienia sprawy kroackiéj, prawdopodobnie tymczasowo. Godzi się podobno Szlavy z myślą wysuniętą przez Kroatów, aby przedewszystkiem ustanowić nowy rząd w Kroacyi. Ma on się opierać na jakiejś koalicyi unionistów z umiarkowaną frakcyą stronnictwa narodowego. Bar. Rauch bierze żywy udział w doprowadzeniu do skutku tego porozumienia, jakoteż w konferencyach z rządem, chociaż podobno zastrzegł się, że w żadnym razie nie życzy sobie na teraz być powołanym do władzy. Jeśli ta koalicya, jaka ma przyjść do skutku na praktycznym gruncie władzy, będzie miała istotnie większość za sobą w narodzie, powinszować tylko będzie można rządowi nowego obrotu rzeczy, a sprawę kroacką uważać za załatwioną, chociażby nawet to załatwienie nosiło nazwę tymczasowego. W razie przeciwnym nastąpi wkrótce smutne rozczarowanie.

Kroacyi nie brak praw pisanych i swobód autonomicznych formalnie gwarantowanych; lecz brak w jéj sprawach ładu i konsekwentnéj myśli rządowéj, brak stronnictwa, które na podstawie jakiegokolwiek programu dodatniego potrafiłoby skupić istotną większość koło siebie. Czy nowy eksperyment wyda taki produkt, dotąd niebywały w Kroacyi, przesądzać tem trudniéj, gdy imiona są trzymane w tajemnicy.

Bardzo ważny krok zrobił minister spraw wewnętrznych, polecając rozwiązanie wszystkich towarzystw robotniczych nieprawnie istniejących, a ścisłe dozorowanie przez władze municypalne, aby te, które prawnie istnieją, nie przekraczały statutów, jakoteż nakazując tym władzom miesięczne sprawozdania o ruchu na polu stowarzyszeń. Widoczną jest rzeczą, że minister zamierza ruch ten ująć w karby, to jest dozwalając na prawną i jawną działalność, przeszkodzić związkom z zagranicą, które nic dobrego nie mogą przynieść dla rozwoju przemysłu i klas robotniczych w Węgrzech, zacofanych jeszcze na polu ekonomicznem, i niedopuścić, aby stowarzyszenia reprezentujące interes jednéj tylko klasy ludzi przywłaszczały sobie działalność polityczną. Dla téj są inne, szersze koryta w Węgrzech. Zachodzi kwestya, czy dobre i energiczne chęci ministra nie rozbiją się o opieszałość władz municypalnych. Doświadczenie dotychczasowe dopuszcza pesymizm.

Jak rząd tutejszy stara się chwilę wewnętrznego uspokojenia obrócić na korzyść załatwienia wewnętrznych trudności, tak znowu wiadomości z Konstantynopola zdają się wskazywać, że ministeryum spraw zagranicznych nie chce opuścić bezpożytku chwili pokoju zewnętrznego. Keudell wspólnie z hr. Ludolfem nalegają bowiem na Portę, aby sprawę połączenia kolei serbskich z tureckiemi (od czego zależy połączenie z liniami węgierskiemi) zdecydowało co prędzéj. Porta opuściła już podobno dotychczasowe stanowisko odmowne. Donoszą z Konstantynopola również, że w sprawie przeszkód żeglugi na Dunaju, zdecydowanéj oddawna zasadniczo, trudności do samych robót technicznych zostały usunięte i tylko bezustanne zmiany rządowe w Stambule zatamowały znów ostatecznie załatwienie sprawy. Zdawałoby się, że ta druga sprawa jest ważniejszą niż pierwsza, w któréj Serbia jest interesowana w pierwszym rzędzie, i która w słabym tylko stopniu wiąże się z interesami międzynarodowemi. W drugiéj sprawie żeglugi, dającéj Austro-Węgrom, korzyści trwałe i wielustronne, hr Ludolf ma pełne pole do okazania swych zdolności dyplomatycznych, w uzyskaniu podpisu Porty na konwencyę, mimo ciągłych zmian w kierownictwie rządu tureckiego.

Berlin 21 maja.

(A) Obie Izby sejmu zakończyły wczoraj okres ustawodawczy a prezes ministrów hr. Roon rozwiązał je w imieniu Cesarza mową w białej sali zamku. Scharakteryzował w niej pobieżnie czynności tego zgromadzenia w ubiegłem trzechleciu. Ilość przeprowadzonych spraw i doniosłość ich treści, zapewnia ubiegłemu okresowi niezawodnie jedną z ważniejszych kart w najnowszej historyi państwa Pruskiego, a choć skutek działalności sejmu nie jest pod każdym względem doraźnym, to jednak na przyszłość wypadnie prawdopodobnie odnieść nie jedno zdarzenie do tego czasu i szukać w nim zarodków katastrofy nieuniknionej a może nawet i nie odległej. Nie tak zdaje się zapatrywać na stan rzeczy prezes ministrów, a raczej gabinet cały, gdyż mowę przy zamknięciu Izb poczytać można za wyraz przekonania rządu. Podnosząc bowiem doniosłość ubiegłego trzechletniego okresu sejmu, przypisuje on jej skutkom korzystne tylko własności a reformy kościelno-polityczne mają się zdaniem rządu przyczynić do większego wyjaśnienia i wzmocnienia stosunku wyznań do państwa, aniżeli dotychczas. Rząd, powiedział hr. Roon, ma to mocne przekonanie, że ustawy kościelne zwiększą prawdziwy pokój między wyznawcami różnych religij i spowodują kościół do wyłącznego poświęcenia wszystkich swych sił opowiadaniu słowa Bożego.

Rozwiązanie sejmu pociągnęło za sobą odroczenie wielu spraw a między temi znajduje się także projekt do zaprowadzenia języka niemieckiego we wszystkich sprawach urzędowych, który przez Izbę panów już przyjętym został. Posiedzenie wczorajsze Izby niższej ograniczało się zresztą tylko na sprawozdaniu prezesa z czynności tego zgromadzenia w ubiegłych trzech latach; Izba panów natomiast zatrudniała się jeszcze ukończeniem obrad nad zaległemi wnioskami komisyi, które przyjętemi zostały.

Przy zbliżających się wyborach wszystkie prawie stronnictwa ogłaszają wyznania swej wiary politycznej i program działalności. Uczyniła to świeżo frakcya nowo-konserwatywna, zaręczając, że ma zasady monarchiczne, jest prawdziwie narodową i zachowawczą. Krócej byłaby się scharakteryzowała nazywając się ministeryalną, gdyż w ogóle zaliczyć ją można do tych partyj, które stosują swe przekonania bezwzględnie do prądu przez rząd naznaczonego i każdej chwili gotowe przysięgać *in verba magistri*. Słusznie przeto żartuje sobie *Demokrat. Ztg.* z tego programu, mówiąc, że zawiera on nieustanne „zgadzamy się“ i „przyjmujemy“, a ta tylko zachodzi różnica między nowo-konserwatywnymi a serwilistami, że pierwsi nie tają się z bezwzględnem popieraniem wszystkiego co rząd każe, podczas gdy ostatni nie ogłaszają z góry programu. Także i skrajna prawica wygotowała już odezwę do wyborców; ponieważ jednak na styl jéj nader ostry członkowie umiarkowani zgodzić się nie chcieli, przeto postanowiono ułożyć ją inaczej, to jest o ile możności złagodzić treść opozycyjną.

Wszystkie doniesienia dzienników o podróży Cesarza Wilhelma do Wiednia, zaleca *Nordd. allg. Ztg.* przyjmować ostrożnie, gdyż jak mówi, opierają się one tylko na znajomości tymczasowych zarządzeń, pod czas gdy na pewne ani dzień wyjazdu, ani też droga naznaczonemi nie zostały. W każdym razie nie prędzej Cesarz pojedzie do Wiednia, zanim szach Perski nie opuści Berlina, a czas pobytu na Austryackim dworze nie jest jeszcze dotąd wiadomy.

Rzym 18 maja.

(J) Wczoraj o godzinie ósmej wieczorem po sześciogodzinnej burzliwej sesyi, projekt ministeryalny prawa znoszącego w Rzymie i prowincyi rzymskiej zakony przeszedł większością dwudziestu siedmiu głosów. Jeżeli powiadam, przeszedł, to, że ministeryum zgodziło się na zmiany, które przewidziałem w przeszłym liście, a które go do gruntu przerabiają. Położenie było tak naciągnięte, że w wigilię ministeryum było pewne swego upadku i na ratunek wezwało barona Ricasoli, który gra tu rolę mentora królestwa. Ricasoli przeciągnął rzeczywiście na swą stronę *consorteria* florencką, ale mimo ustępstw, które wymógł na p. Lanza *et Comp.*, nie mógł nawrócić wszystkich czterdziestu dyssydentów prawicy. Odbywały się narady i w dzień i w nocy, na ulicy, w kawiarniach, po domach prywatnych, po biórach parlamentu, a telegraficzny drut nieustannie pracował, by ściągnąć przychylnych sobie posłów całego kraju. Rzeczywiście od czasu powstania królestwa, nigdy Izba nie była tak pełną, a jej aula nie przedstawiała tak ożywionego obrazu. Czterystu czternastu deputowanych zasiadło na swych miejscach, a nie tylko publiczność, ale sami aktorowie do ostatniej chwili nie wiedzieli jeszcze, przy kim zostanie zwycięstwo.

Projekt ministeryalny brzmiał w następujący sposób: „Art. 2. Każdemu ze zgromadzeń zakonnych, które posiada w Rzymie swego jenerała i prokuratora jeneralnego, pozostawia się dom jeden, reprezentujący interesa zakonu przy Stolicy Świętej. Dobra tych domów uważane jako specyalne fundacye dla utrzymania mieszkających w nich zakonników, będą administrowane przez nich samych z zastrzeżeniem, że pod każdym innym względem tracą one znaczenie i prawa *degli enti civili.*“ Ricasoli zaś zmienił ten projekt za zgodą ministeryum w następujący sposób: „Zostawić asygnowane Stolicy świętej rocznie czterykroć sto tysięcy lirów włoskich na utrzymanie reprezentacyi zgromadzeń zakonnych za granicą. Zostawia się rządowi prawo zachowania dzisiaj sprawującym *(attuali investiti)* tę reprezentacyę, dopóki zostają w tym urzędzie, mieszkania, które osobiście zajmują, i te, które do urzędu dzisiejszego ich należą.“ Nie trudno zrozumieć, że między pierwotnym projektem ministeryalnym a później przyjętym na naleganie Ricasolego leży fundamentalna zmiana. Pierwszy uznawał domy jeneralne i zapewniał ich istnienie, drugi znosi je całkowicie, a jedynie daje prawo rządowi nie wypędzenia natychmiastowego dzisiejszych jenerałów z ich mieszkania. A mimo tego, że projekt Ricasolego nie zostawia prawie śladu z klasztorów i jest właściwie tylko retorycznem omówieniem prawa z 1866 roku, mimo że jest cofnięciem projektu ministeryalnego, bo nie można powiedzieć przerobieniem — mimo tego wszystkiego ministeryum miało zaledwie dwadzieścia siedm głosów większości, którego się nawet nie spodziewało. To dobrze maluje usposobienie Izby.

Nie wchodząc już w kwestyę, jakiem prawem państwo zabiera dobra klasztorne, a co daleko gorzej, znosi instytucye duchowne, które jedynie władzy kościoła podlegać mogą, nie można nie być uderzonym sztucznością i brakiem podstaw tego całego systemu parlamentarnego, co stanowi dzisiaj o losach całego niemal społeczeństwa. Dwadzieścia siedm głosów stanowiło o zwycięstwie ministeryum, czternaście więc mogło stanowić o jego upadku. Na czterystu czternastu dwudziestu siedmiu powiada tak, dwudziestu ośmiu powiada nie i głos jeden, dwa, trzy (jak się to już zdarzyło, otrzymane zakulisową intrygą lub skandalem, mają znaczenie prawa, które całemu krajowi może nieobrachowane przynieść szkody. Gdyby parlament przedstawiał nawet żądania ludności, jeszczeby dwadzieścia siedm głosów w tak ważnej kwestyi nie mogło przeważać szali, która niesie na sobie losy, przyszłość narodu, która stanowi o zasadzie o pryncypiach rządzących społeczeństwem. Ale parlament we Włoszech nic nie przedstawia. Kiedy przy urnie zbiera się dwustu, trzystu wyborców, jest to na półwyspie rzecz nie zwykła; większość deputowanych kontentuje się mniejszą liczbą; są tacy co ośmdziesięciu głosami wybrani zostali. Ludność z zasady nie bierze udziału w wyborach *(ne elettori, ne eletti)*, tam nawet, gdzie katolicy przeciwnego byli zdania, jak w Palermo, Modenie, po zajęciu Rzymu usunęli się zupełnie od spraw publicznych. Parlament przedstawia więc stronnictwo, które rządzi samowładnie, przerabia, rujnuje i stanowi o bycie trzydziestomilionowej ludności. On sam zna dobrze swoje położenie, zna swą mniejszość liczebną, ale korzysta z okoliczności, z dwunastu lat przeszłości, z centralizacyi zresztą, która każdemu rządowi daje się w dwadzieścia cztery godzin ustalić.

Dzisiaj parlament orzekł, że nie wolno istnieć zakonom, jutro orzec może, że nie wolno istnieć katolicyzmowi i papiestwu. I dla czegoby nie miał orzec? Wszak parlament jest wszechwładny. Wolno w stowarzyszenia wiązać się ludziom wszelkiego stanu i kondycyi: uczonym, artystom, rzemieślnikom — tylko nie wolno duchownym. Wolno więc będzie istnieć państwu, ale nie wolno będzie istnieć kościołowi. Nie potrzeba na to pięciuset dwudziestu głosów składających włoski parlament, potrzeba jedynie dziesięciu głosów większości. Za rok jaki, może prędzej, lewica, która rośnie z dniem każdym, większością dwudziestu siedmiu głosów zniesie znowu pierwszy artykuł statutu, zniesie wiarę, zniesie rodzinę, zniesie własność i postawi w dawnym Rzymie papieskim, w sercu katolicyzmu, u grobu księcia apostołów znieważonego i krwią powtórnie zlanego — ideał państwa nowożytnego: komunę.

Deputowany Toscanelli, którego o uczucie miłości dla Watykanu nikt nie pomawia, ale który szerzej i bezstronniej patrzy i widzi, dokąd idzie królestwo, miał odwagę powiedzieć w Izbie: „że wotować będzie nie tylko przeciwko drugiemu artykułowi, ale przeciw prawu całemu, bo nie uznaje kompetencyi parlamentu w kwestyi zakładów duchownych.“ A dalej mówił: „System, którego się trzymamy, polityka, którą na zewnątrz i wewnątrz się kierujemy, może dać rządowi raz i drugi wygraną, może się udać dwa, trzy, dziesięć, trzydzieści nawet razy, aż niespodzianie zaskoczą nas takie wypadki, jakieśmy widzieli niedawno we Francyi.“

Sprawa cała w dwa dni będzie zawotowana, w tym tygodniu jeszcze a najdalej w początkach przyszłego przejdzie do senatu, gdzie nie napotka opozycyi, a niedługo wejdzie też w wykonanie. I będziemy widzieli wypędzonych zakonników ze wszystkich zaułków, z klasztorów wieki istnienia liczących, których liberalizm na śmierć zawyrokował. „Będziemy widzieli, powiada *la Libertá*, w miejsce smutnych murów i długich gmachów próżniactwo i dotychczas głupotę chowających, wesołe ogrody, śmiejące się domki cywilizowanej, pracowitej, dzielnej ludności, a za lat dwadzieścia nie domyśli się nawet cudzoziemiec, że kiedyś tu istniały zakony.“ „Widzimy już — odpowiadam z deputowanym Toscanelli — co dzień rosnące zbrodnie, przestraszającą statystykę sądową, obniżające się poczucie moralności, zobaczymy zaś dnie daleko gorsze, a szerzące się po całym kraju nieukontentowanie przemienione w ogólny zamęt.“

Jedna tylko dobra wiadomość, że Ojciec Święty przychodzi zupełnie do zdrowia. Dzisiaj przyjmował nawet dwie deputacye, nie chcąc się zawsze poddać radom lekarzy, którzy pragną dla niego wypoczynku i spokoju. Zapewne niespokojne wieści rozesłała ajencya Stefani, bo się temi dniami zewsząd dopytywano o stan zdrowia Papieża. Tutaj umyślnie rozpuszczają najdziwaczniejsze wiadomości. Wczoraj, gdy Papież spokojnie używał przechadzki, głoszono po mieście, że już nie żyje, lecz że śmierć jego starannie ukrywają. Jest to umyślne niepokojenie publiczności, zresztą zawczesne wypowiedziane życzenia pewnych ludzi. Dzienniki liberalne tak umiały nastroić opinię publiczną, że nawet ciało dyplomatyczne było wyprowadzone w pole po razy kilka, a nawet wierni Watykanowi ludzie wierzyli w bliski koniec Ojca Św. Pewno, że kiedy idzie o ośmdziesięcioletniego starca, każde pogorszenie może być śmiertelne, ale dzisiaj mowy o tem nie ma, a wiara, jaka panuje w ludzie rzymskim, że Pan Bóg jeszcze zachowa nam Piusa IX dla dobra kościoła w chwili tak ważnej i stanowczej, może być dla świata całego otuchą.

Kraków 23 maja *Gazeta Lwowska* ogłasza następujący akt urzędowy:

Ustawa

dla królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

zmieniająca ustęp lit. *b)* § 35 statutu krajowego.

Zgodnie z uchwałą sejmu naszego królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem stanowimy, co następuje:

Art. I. Uchyla się postanowienie ustępu lit. *b)* § 35 statutu krajowego:

„Pojedyncze przedmioty obradowania wchodzą przed sejm krajowy:

a) albo jako przedłożenia Wydziału krajowego lub wydziału specyalnego przez wybór ze sejmu krajowego i podczas funkcyi jego utworzonego;“

a natomiast obowiązuje odtąd jako ustęp lit. *b)* § 35 statutu krajowego następujące postanowienie:

„Pojedyncze przedmioty obradowania wchodzą przed sejm krajowy:

b) albo jako przedłożenia Wydziału krajowego lub specyalnego wydziału przez sejm krajowy z własnego grona wybranego, który bądź to podczas funkcyi sejmowéj został utworzony bądź też na jednéj z poprzedzających sesyj tegoż samego peryodu sejmowego, mocą osobnéj uchwały otrzymał polecenie do ułożenia obszerniejszego projektu ustawy.“

Art. II. Zamknięcie posiedzeń sejmu zawiera jedynie czynności specyalnego Wydziału, który do ułożenia obszerniejszego projektu ustawy został powołany.

Równocześnie z otwarciem posiedzeń sejmu zbiera się rzeczony Wydział w dotychczasowym swym składzie, i jeżeli sejm inaczéj nie postanowi, zajmuje się przerwaną pracą tak długo, dopóki nie wywiąże się zupełnie z poruczonego sobie zadania.

Tylko tych członków Wydziału należy nowym zastąpić wyborem, którzy przestali być posłami, lub z jakichkolwiek przyczyn przez dłuższy czas nie mogą uczestniczyć w pracach Wydziału.

Z upływem sześciuletniego peryodu sejmowego albo też z chwilą rozwiązania sejmu ustaje czynność Wydziału, chociażby nie dokończył swéj pracy.

Art. III. Wykonanie téj ustawy polecam mojemu ministrowi spraw wewnętrznych.

Wiedeń dnia 10 maja 1873.

Franciszek Józef m. p.

Lasser m. p.

Wiedeń 22 maja. W sprawie zawieszenia § 14 statutów Banku narodowego odnośnie do kryzys giełdowej, wymienili obadwaj ministrowie skarbu noty, wyjaśniające stanowisko obudwu rządów. Nota węgierskiego ministra skarbu do p. Pretisa brzmi w całej osnowie:

Ekscelencyo! Zawiadomił mnie ustnie p. Niebauer, że c. k. rząd ma nadzieję położenia kresu wybuchłemu od kilku dni, a w swych skutkach wcale nie przewidzianemu przesileniu, przez zawieszenie czasowe § 14. ustęp 2 statutów bankowych, i że życzy sobie pod tym względem iść ręka w rękę z królewsko-węgierskim rządem.

W imieniu tego ostatniego winienem przedewszystkiem oświadczyć, że rząd węgierski, o ile to należy do jego prawnego zakresu działania, najzupełniej gotów jest pomocną dać rękę do wszystkich tych środków, któreby zdolne były położyć tamę przesileniu, na którego wzrost patrzą Węgry z głębokiem współczuciem, chociaż nie są niem w pierwszym rzędzie dotknięte, zawsze jednak w żywem przekonaniu istniejącej między obu połowami monarchii solidarności interesów.

Nie waham się też imieniem król. węgierskiego rządu, w myśl Art. XX traktatu cłowego i handlowego oświadczyć, że tenże w zawieszeniu wspomnionego przepisu statutów bankowych ze strony c. k. rządu wcale nie widzi powodu, aby w istniejącym między Węgrami a Bankiem narodowym stosunku jakakolwiek nastąpiła zmiana.

Rozumie się, że król. węgierski rząd może złożyć to oświadczenie tylko z tem zastrzeżeniem, że uznanie solidarności interesów jest wzajemne, że przeto poczynionem będzie staranie, aby targ pieniężny węgierski miał także udział w dobrodziejstwie zamierzonego środka bez wszelkiego ograniczenia.

Buda-Peszt 12 maja 1873.

Kerkapoly.

Na powyższą notę węgierskiego ministra skarbu odpowiedział bar. de Pretis:

Ekscelencyo! Właśnie miałem sposobność odpowiedzieć ustnie na gotowość, jaką król. węgierski rząd okazał co do zawieszenia § 14 ustęp 2 statutów bankowych wobec nader groźnej sytuacyi. Pozwól mi Wasza Ekscelencyo wyrazić także na piśmie szczere moje podziękowanie w odpowiedzi na stanowczą notę z 12 maja 1873 L. 1935.

Jak Waszej Ekscelencyi wiadomo, odnośne rozporządzenie otrzymało tymczasem tj. d. 13 maja 1873 sankcyę cesarską. Mam przeto zaszczyt przesłać Waszej Ekscelencyi w załączeniu wiarogodny tegoż odpis, oraz notę wystosowaną przezemnie z tego powodu do Jego Ekscelencyi gubernatora banku.

W nocie tej, zamieszczonej już nawet w *Wiener Ztg*, powiedziałem wyraźnie, iż zamiar rządu li ku temu jest skierowany, aby przez ten środek, oczywiście tylko na czas koniecznej potrzeby ograniczony, uniknąć straty zaufania w kołach zdolnych do wypłaty i posiadających kredyt, oraz aby ochronić od większych klęsk; przyczem objawiłem nadzieję, że Bank narodowy o tyle tylko zrobi użytek z prawa wyjątkowo sobie przyznanego, o ile okaże się potrzeba zaradzenia groźniejszym zawikłaniom.

Tuszę sobie, że ustępy, na które nacisk położyłem zdołają uspokoić co do doniosłości tego zarządzenia.

Mam dalej zaszczyt zawiadomić Waszą Ekscelencyę, że nie zaniedbałem także zaraz po otrzymaniu wzmiankowanej powyżej noty z 12 maja, w załączonem tutaj piśmie upomnieć Bank narodowy, iżby węgierskiemu stanowi handlowemu, o ile tego wymagać będą jego uprawnione interesa, w zastosowaniu otrzymanego rozporządzeniem cesarskiem z 13 maja 1873 upoważnienia, udzielono środków pieniężnych w odpowiednim stosunku i według tych samych zasad, według których bank narodowy w obecnej chwili nadzwyczajnej potrzeby niesie pomoc targowi pieniężnemu austryackiemu. Mniemam, iż Wasza Ekscelencya najlepiej się przekona o osiągniętym najzupełniej skutku tego kroku z odpisu noty gubernatora banku, jaką otrzymałem i załączam.

Dowie się z niej mianowicie Wasza Ekscelencya, że dyrekcya banku gotową jest przez czas prawomocności rozporządzenia cesarskiego z 13 maja 1873, nie tylko Wiedeń, lecz także wszystkie swoje filie, nie wyłączając węgierskiej, wszystkie zdrowe potrzeby handlu i przemysłu, zaspakajać w miarę możności za odpowiedniem zabezpieczeniem, szczególniej zaś, że filii banku w Peszcie natychmiast wypłaconą zostanie suma trzech milionów do rozporządzenia tymczasowo na przeciąg trzech miesięcy.

Przyjmij Wasza Eksc. itd.

Wiedeń 16 maja 1873.

Pretis w. r.

Prusy.

Zamieściliśmy w przeszłym numerze *Czasu* mowę hr. Ignacego Bnińskiego w Izbie wyższej sejmu pruskiego d. 18 maja podczas obrad nad ustawą o języku urzędowym w Prusach. Dziś podajemy mowy następne miane w tym przedmiocie i w tejże Izbie hr. Mieczysława Kwileckiego i hr. Zygmunta Skórzewskiego, według *Kuryera Poznańskiego:*

Głos hr. Zygmunta Skórzewskiego:

Panowie! Ustawy państwowe osłaniają wszystkich poddanych bez wyjątku co do języka i religii tem samem prawem, tą samą opieką, i wymagają od wszystkich tych samych obowiązków. Według § 1 niniejszego prawa, byliby tylko ci członkami państwa, którzy biegle władają językiem niemieckim i język ten ściśle pojmują, wszyscy zaś inni wyłączeni byliby z pod opieki praw, i że się tak wyrażę, wykluczeniby byli z obrębu państwa. Prawo to wymierzone jest głównie przeciw mieszkańcom W. Ks. Poznańskiego, którzy przeważnie polskim mówią językiem, którzy wszakże krwią swoją w rozlicznych bitwach przelaną zakonstatowali, iż do państwa należą. W walkach w najnowszych czasach odbytych, lała się krew niemiecka wspólnie z polską krwią. Polacy zatem mają wszelkie prawo, jako należący do państwa, do opieki praw, mają wszelkie prawo do równouprawnienia ze swymi niemieckimi współobywatelami. Prawo to i uchwały komisyi utrudniają ojcom rodzin, wdowom i sierotom obronę swego honoru, swego mienia i dobra swego. Państwa to jest obowiązkiem ułatwiać ile możności każdemu poznanie praw i otaczać go ich opieką.

Do wykonania tego zamachu nie masz najmniejszej przyczyny. Co do powątpiewań komisyi, że język jest znamieniem narodowości, o tem nie warto i rozprawiać. Mojem zdaniem, lepiej byłoby się stało, gdyby komisya podobnych sofizmatów nie była kazała drukować.

Cała ta sprawa wielce mi jest bolesną. Podczas tych układów — gdyż i ja byłem członkiem komisyi — często przypominam sobie z czasów mych lat dziecinnych ową powiastkę o młynarzu z Sanssouci. Na tej podstawie prawnej budowałem ja me zamki na lodzie. Jakaż różnica pomiędzy przeszłością a teraźniejszością. Oto przepaść bezdenna rozdziela jednę od drugiej. Wierzajcie mi panowie, aby zbudować coś trwałego, i dla zwycięzcy niezbędną jest sprawiedliwość, nawet względem nędzarza.

Głos hr. Mieczysława Kwileckiego:

Panowie! Hrabia Koenigsmarck, minister rolnictwa, który, jak wiadomo, był przez lat kilka naczelnym prezesem W. Ks. Poznańskiego, zapoznał was ze sposobem, w jaki polscy członkowie prowincyonalnego sejmu i sejmików używają języka urzędowego. Nie jestem członkiem sejmu prowincyonalnego i nigdy nie byłem na jego posiedzeniach, nie mogę zatem powiedzieć, jak się toczą w nim rozprawy. Na sejmiku przecież konieczną jest rzeczą, aby wszystko, o czem w niemieckiem języku rozprawiano, dla niektórych członków na polski tłumaczono język. Na sejmiku znajdują się ludzie niższych stanów, włościanie, którzy przy szybkiem przedstawieniu przedmiotu technicznej natury, nie rozumieją go dobrze w polskim nawet języku, cóż dopiero w niemieckim. Ludziom tym należy zatem krótko i jasno rzecz całą raz jeszcze w polskim powtórzyć języku. Rozumie się samo przez się, że członkowie ci nie podpisują protokółu przełożonego im po niemiecku, gdyż go nie rozumieją. I z tego też powodu żądamy zawsze polskiego protokółu, jak równie i dla tego, aby prawa nasze nie przedawniły się i nie poszły w zapomnienie. Dotąd mieliśmy prawo żądać od władz polskiego języka. Władze przecież bardzo rzadko uwzględniały nasze prawa. Zwykle tak postępowano, że jeżeli sąd, urząd landratowski lub ktokolwiekbądź żądał jakiegoś objaśnienia, dołączano do tekstu niemieckiego polskie tłumaczenie, tam zaś gdzie władza wydawała rozporządzenie lub groziła egzekucyą, pisała tylko po polsku. Z naszej strony działo się tak samo, i jeżeli ktoś koniecznie czego i to bezzwłocznie potrzebował, pisał po niemiecku, a jeżeli nie potrzebował, pisał po polsku. *(Wesołość)*. My, do klas wykształconych należący, mówimy wprawdzie po niemiecku lubo nie płynnie, ale władze, landraci, którzy na mocy praw istniejących mają obowiązek znać obydwa krajowe języki i dwadzieścia lat znajdują się w prowincyi, nie mówią ani słowa po polsku, i to powinno im być dowodem, jak trudno jest nauczyć się obcego języka. Mniemam, że i pan minister rolnictwa, który był lat kilka w W. Ks. Poznańskiem, i który także miał niejaki obowiązek zapoznać się z polskim językiem, nie rozumie ani słowa po polsku; tak przynajmniej sądzę. (*Wielka wesołość.*)

Panowie! Przyjaciel mój pan hr. Bniński i pan Senfft Pilsach zwrócił na to uwagę, że na mocy traktatów wiedeńskich mamy bezwzględne prawo żądać zachowania naszego języka.

Rzecz inna jest w Alzacyi, Lotaryngii, Szlezwigu i Holsztynie, w których to krajów posiadanie przyszliście krwią i żelazem, lubo i tutaj nie macie moralnego prawa mieszkańcom tych ziem wzbraniać ich języka, chociaż mielibyście niejako większe prawo, bo zdobyliście tę ziemię, powtarzam, krwią i żelazem. W naszej prowincyi rzecz całkiem inna; prowincya nasza przypadła pruskiemu państwu na mocy międzynarodowych traktatów zastrzegających jak najwyraźniej zachowanie i uszanowanie narodowości. Zobowiązania te, jakeście to już panowie słyszeli, potwierdzone zostały królewskiemi przyrzeczeniami. Pan naczelny burmistrz poznański przedstawił wam, wprawdzie konieczność dla której należałoby pogwałcić te słowa królewskie, i wspomniał nawet o Bogu, przyczem co najmniej nadużył, mem zdaniem, Boskiego imienia.

Panowie! Proszę was, odrzućcie to prawo, a w najgorszym razie, nie odrzucajcie przynajmniej łagodniejszych zmian, jakie w niem poczyniono.

Pan minister rolnictwa przytoczył, że w W. Ks. Poznańskiem jest 800,000 Polaków, a 700,000 Niemców. W spisach ludności tak jest rzeczywiście, bo każdego, kto umie po niemiecku, zapisują jako Niemca, a tych tylko uważają za Polaków, którzy nie umieją ani słowa po niemiecku. Wreszcie i konieczność sama zmusi was do używania polskiego języka. Znam przypadki n. p. na pograniczu Królestwa Polskiego, iż tam korespondują władze pruskie z rosyjskiemi władzami w obudwóch krajowych językach. Tak korespondowała władza rosyjska z urzędem landratowskim w Ostrowie albo Pleszewie, nie przypominam sobie dobrze miejscowości, po rosyjsku z dodaniem polskiego tłumaczenia. Urząd pruski landratowski odpowiedział po niemiecku i wzbraniał się dać polskiego tłumaczenia. Skutkiem tego było, że władza rosyjska przy następnej sposobności pisała tylko po rosyjsku i władzę pruską w taki wprowadziła ambaras, że od tego czasu piszą władze pruskie znowu w obudwóch językach. Podobna trudność okaże się w W. Ks. Poznańskiem na każdym kroku, przy zastosowaniu nowego prawa.

Prawo to tem boleśniej dotyka uboższe klasy, nakładając na nie niejako nowy podatek, bo zmusza te klasy do posługiwania się tłumaczami przez nie opłacanymi. Po wsiach znajdziecie panowie urzędników gospodarczych itd., którzy może umieją po niemiecku, ale nie zdolni są pisać podania po niemiecku. Uboższe klasy narażone są przez to na wydatki i materyalne straty. Prócz tego spotyka je i ta jeszcze niekorzyść, że jeżeli nie znajdą tłumacza, i napiszą po polsku, narażone nadto będą na karę. Są to pogwałcenia, ja ich nie godzę się uświęcać, i dla tego proszę panów ponownie, byście to prawo odrzucili.

Rosya.

Inwalid podaje następujące szczegóły o oddziałach idących do Chiwy.

Oddział dżizacki pod naczelnictwem Kaufmanna przybył do wsi Temir-Kobuka położonej u zachodnich wzgórzy szczytu Nuratyn. W tem miejscu zaczyna się pustynia Kizyl-Kum, którą trzeba przebyć dążąc do gór Bukańskich. W drodze panowało zimno niezwyczajne w tych stronach pod koniec marca, mrozy dochodziły 6 stopni, a śnieg pokrywał ziemię na kilka cali, chorych jednak stosunkowo nie wielu. Posuwanie się obozu bardzo było utrudnione, bo wielbłądy źle karmione i źle pojone prędko z sił opadały. Wielbłądom dawano z braku innej paszy sieczkę. Podczas dniówki w Temir-Kobuku przybyło tam od emira Buchary dwóch beków, zapewniając o najlepszem jego usposobieniu. Przywieźli oni jenerałowi Kaufmannowi bogate dary, zapas opału i żywności i sto wielbłądów. Jeden z posłów ma towarzyszyć Rosyanom w czasie pochodu na Chiwę, podobnie jak poseł Chana Kokańskiego Mirza. Chakim, 5 marca oddział dżizacki doszedł do oazy Wałta-Sałdyr, że zaś dalej przewidywano brak dostatecznej ilości wody, Kaufmann polecił zatem podzielić oddział na dwie kolumny, wyznaczywszy naczelników eszelonów i ich pomocników.

Doniesiono z Kazalińska, że tam przybył posłaniec Chana Chiwańskiego z listem jego i z 21 więźniami, rosyjskimi wypuszczonymi na wolność. Głównodowodzący polecił przysłać wszystkich do swego oddziału, posła aresztował, a uwolnionych kozaków włączył do wojska, aby mogli udzielać potrzebnych wyjaśnień o miejscowości. Dnia 10 kwietnia oddział dżizacki przybył do Arystan-bel, gdzie zebrane informacye przekonały, że do Amu-daryi dojść można bliższą drogą, od tej jaką iść zamierzano. W skutek tego jenerał Kaufmann postanowił doczekać się w Arystanie przybycia kolumny kazalińskiej i potem posunąć się do Amu-daryi w południowo-zachodnim kierunku; przebyć mają 250 wiorst. Połączenie to obu oddziałów nastąpiło 24 kwietnia. Stósownie do zamiaru pójścia w kierunku południowym spodziewają się skrócić o 150 wiorst pochód do Chiwy i prowadzić wojska przez okolice bardziej obfitujące w żywność i wodę.

Oddział orenburski tymczasem do 30 kwietnia doszedł do końca stepu Wielkie Barsuki, gdzie jenerał Werowkin zamierzał oczekiwać na dalsze przybywanie innych części oddziału, które opóźniły się w drodze.

Oddział mangyszłacki do 2 maja doszedł do Bisz-akty, gdzie zbudowano forteczkę. Tego dnia miał utarczkę z Kirgizami, w której raniono dwóch kozaków, jednego śmiertelnie. Kirgizów zabito 5, raniono około 10.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 23 maja. We środę odbyło się posiedzenie Wydziału filologicznego Akademii Nauk. Sekretarz wydziału Dr Estreicher odczytał pracę Rektora Uniwer. lwowskiego prof. A Małeckiego, obejmującą rzecz: O zadaniu Wydziału filologiczno-literackiego. Zwrócił autor w niej uwagę na to, iż Wydział powinien zająć się przedewszystkiem opracowaniem lub ułatwieniem wydawnictwa prac monograficznych do historyi literatury odnoszących się; przedrukowywaniem dzieł rzadkich lub rękopiśmiennych, odnoszących się do literatury; postaraniem się o wydanie zasobów do historyi Uniwersytetu Jagiellońskiego, mianowicie matrykuł, odpisów uniwersyteckich pism urzędowych odleglejszych stoleci i rękopismów po profesorach krakowskich z XV-XVI stolecia, zachowanych w Bibliotece Jagiellońskiej. Zwrócił uwagę na kontynuowanie Bibliografii polskiej, ogłaszanie zabytków najdawniejszej polszczyzny, mianowicie: przekład ustaw Wiślickich, opracowanie słownictwa polskiego na podstawie nowych pomników Lindemu nieznanych, a tym sposobem uzupełnienie słownika Lindego w tym kierunku, jak i w kierunku języka powiatowszczyzn i etytomologii.

W zakresie gramatyki należy dawać poparcie pracownikom w tym kierunku, lecz nader oględnie, by nieuzasadnionych twierdzeń nie przyjmować za zasadę. Reforma pisowni nie powinna być na pierwszym planie, bo czas obecny i stosunki nie są po temu. Szkolne książki nie mogą być zadaniem Akademii.

Po odczytaniu rozprawy, brali udział w dyskusyi kanonik Prof. Wilczek, Sekr. ak. J. Szujski, Prof. J. Kremer i Prezes J. Majer. Na wniosek ostatniego uchwalono, aby zarząd wydziału ujął pracę A. Małeckiego w pewne wnioski szczegółowe.

— Na skutek doniesienia, iż jakiś nieznajomy izraelita wymienił bilet bankowy francuski na 1000 franków, aktuaryusz policyjny Engel, inspektor Schwenk i strażnik Feldman wysłani na zwiady, wykryli owego nieznajomego w hotelu londyńskim na Stradomiu. Był to Saul Hirsz Beer, pomocnik handlowy, który pełnił tylko służbę ajenta przy Leonie Landsbergu i miał przy sobie żonę, siostrę jej i 6 letniego syna. Landsberg stał w hotelu Saskim. Obaj pochodzą z Brodów. Landsberg był w kantorze bankierskim Oppenheima w Frankfurcie korespondentem. Przy pierwszym z nich znaleziono przeszło 8000 franków, 50 rubli i około 1200 złr., wszystko w biletach bankowych, oraz różne losy pożyczkowe, obligacye udziałowe i inne wartości; przy Landsbergu zaś ukryte na gołem ciele przeszło 77000 franków w biletach bank. franc., 10½ funt. szterl. w złocie i przeszło 10000 rubli w papierach. Landsberg wyznał, iż będąc w obowiązku u Oppenheima sfałszował na szkodę tego domu trzy weksle wartości łącznej 145000 franków i sprzedał je w Paryżu w banku eskontowym, w banku hiszpańskim i u Rothschilda, otrzymane pieniądze wymienił na monetę rosyjską i austryacką a Beerowi powierzył do wymiany kilkanaście tysięcy. Podczas aresztowania Landsberg chciał się przebić sztyletem w lasce ukrytym, lecz strażnik policyjny pochwycił go w porę za rękę.

— Tomasz Nawrot lokaj, złożył w policyi pugilares znaleziony d. 18 b. m. przy ulicy Wiślnej, w którym znajdował się kalendarzyk dla inżynierów i budowniczych, karty korespondencyjne oraz różne drobiazgi i zapiski.

— Wczoraj przytrzymano w sklepie przy ulicy Mikołajskiej Antoniego Filipowskiego ucznia pozłotniczego przy wymianie podrobionej 20 centówki.

— **Tarnów** 22 maja.

Straszny zdarzył się tu dziś wypadek świadczący o podnurtowaniu ostatniego jeszcze pozostałego w ludzie naszym uczucia, jakiem jest religijność. A lubo dowodzi on zboczenia umysłowego pewnej tylko liczby osób, wszelako świadczy, iż zaraza znalazła przystęp do najniższej warstwy społecznej a tam musiała koniecznie wyrodzić potworność. Jak w r. 1846 idee komunistyczne stworzyły rzeź, tak również w r. 1873 propaganda przeciwkatolicka nie inaczej była pojętą, jak w parze z morderstwem. Oto wypadek rzeczony:

Dziś o godz. 10½ rano w kościele Bernardynów dwóch ludzi i pięć dziewek stojąc w pobliżu ołtarza podczas summy dopuściło się zbrodniczego zamachu. Jeden z nich piekarz dał ognia dwukrotnie z pistoletu, niewiem, czy do ołtarza czy do celebranta a następnie jedna z dziewek także strzeliła. Kula ugodziła w kielich, gdy go kapłan w górę wznosił, tudzież w obraz, ale zarazem pistolet pękł w ręku zbrodniarza i zranił go. Popłoch i przerażenie powstałe w kościele nie dadzą się opisać. Ksiądz pochwycił jednego ze sprawców za ramię, aresztowano wszystkich, a gdy ich prowadzono, śmiali się szyderczo w oczy obecnym. Przy ostatnim wystrzale zawołał jeden ze zbrodniarzy: „Niech raz będzie sprawiedliwość!“ U jednej z kobiet aresztowanych znaleziono pismo będące rodzajem odezwy jakiejś sekty religijnej, pełne szkalowań na Boga, Chrystusa i N. P. Maryę, twierdzące, że religia katolicka jest fałszem, a zarazem mieszczące w sobie pogróżki, czy wróżby mordów i zagłady bez miłosierdzia, zapowiadając, że od d. 22 maja 1873 r. zabrania się odprawiać nabożeństw, a ktoby nieusłuchał, śmiercią ukarany będzie. Styl tej odezwy dowodzi, że pochodzi ona z głowy człowieka niewykształconego, ale zarazem, iż po za powłoką anti-religijną tkwią komunistyczne i socyalistyczne dążenia, lecz aby do ich urzeczywistnienia dojść, zamierzono przedewszystkiem pozbawić lud wiary.

Sprawcy należą do klasy służących. Jedna z dziewek ma pochodzić z Wadowic, druga z Bochni, reszta jest tutejsza, a wszyscy uchodzili za bogobojnych.

Kościół bernardyński został zamknięty, gdyż krew zranionego własną bronią splamiła ołtarz. Zarządzono śledztwo za spólnikami zbrodniarzy, gdyż są ślady istnienia liczniejszego stowarzyszenia, z czem sami aresztowani nie tają się, twierdząc, że jest ich więcej, i ci dokonają dzieła. Jednego z takich ludzi przychwycono dziś po południu w domu Biskupa, a wieść mówi, że jest to przywódzca.

W pierwszej chwili popłochu żydzi mniemając, że się na nich skrupi, pozamykali sklepy.

— Dr Szymon Dankowicz pisze nam:

Redaktor wychodzącej w Ełku (Lyck) we wschodnich Prusach gazety hebrajskiej *Ha-magid* wydawanej przez rabina Silbermanna pochodzącego z Mławy i najwięcej między storozakonnymi w Polsce rozpowszechnionej, ogłosił w Nr. 17 tegoż pisma z d. 30 kwietnia r. b. list przesłany mu przez X. kanonika Józefa Maliszewicza, członka instytutu Łazarewa i innych uczonych towarzystw, w Goniądzu w gubernii Grodzieńskiej (4 mile od Kniszyna).

W liście tym pisze X. Maliszewicz najczystszym językiem hebrajskim, że od kilkunastu już lat zajmuje się gorliwie językiem hebrajskim, prosi o nadsyłanie mu tego dziennika, a ubolewając, że w Mitawie, mieście tylu żydów liczącem, znalazł tylko jeden jego egzemplarz, czyni żydom wyrzuty, że znając ten starożytny a piękny język, tak bardzo go lekceważą; kończy zaś temi słowy: „Spodziewam się, że Pan umieścisz ten mój list w swojem piśmie, aby bracia twoi, synowie Izraela, czytając go, wzięli sobie przykład i naukę, i nie wyrugowywali już więcej tak lekkomyślnie tej świętej mowy ze swoich domów, i nie dali jej tak sromotnego rozwodu.“

List ten podpisany po hebrajsku i po polsku, ma styl wzorowy biblijny, z zachowaniem nawet najdrobniejszych odcieni językowych.

— Sąd powiatowy w Środzie skazał był miejscowego mansyonarza X. Samarzewskiego na miesiąc twierdzy za kazanie w dzień Ś. Szczepana, jakoby przedstawiał sprawy państwa Pruskiego w sposób zagrażający pokojowi publicznemu i przez umyślne przeinaczenie faktów podawał urządzenia państwa w pogardę. Sąd apelacyjny w Poznaniu zatwierdził ten wyrok.

— Dzienniki wiedeńskie powtarzają za lokalną korespondencyą, że właściciel kantoru giełdowego Jan Placht był oficerem, ale z powodu długów zmuszony był wziąść dymisyę, poczem otrzymał miejsce w pewnym kantorze wiedeńskim. W kilka tygodni po jego tam wejściu zginęła znaczna kwota pieniężna w papierach publicznych. Mimo śledztwa nie wykazało się, aby Placht był sprawcą, jak go podejrzywano, ale mimo tego oddalono go. W kilka tygodni potem Placht otworzył na siebie kantor spekulacyj giełdowych.

— W Wrocławiu było kilka samobójstw z powodu bankructwa na grze giełdowej.

— Sąd przysięgłych w Paryżu skazał urzędnika poczty paryskiej Schwallingera na trzy lata więzienia, który w ciągu ostatniego kwartału 1872 r. skradł 9951 listów, po części z pieniędzmi; tyle bowiem listów znaleziono u niego a między temi 43 pieniężnych.

— Do *Times* donoszą z Neapolu za rzecz pewną, iż książę Edymburski pojmie za żonę księżniczkę Maryę córkę Cara. Małżeństwo to miałoby poniekąd doniosłość polityczną, gdyż świadczyłoby o dobrych stosunkach obu dworów, które nie są bynajmniej naruszone kwestyą Azyi środkowej. Wprawdzie oba dwory są już z sobą spowinowacone, gdyż książę Walii ma za żonę ks. Aleksandrę Duńską, a jej siostra Dagmara jest żoną Carewicza Aleksandra, jak była przedtem narzeczoną starszego jego brata Mikołaja, po którego śmierci otrzymał ją W. ks. Aleksander wraz z pierworodztwem. Jak twierdzi ów korespondent *Timesa*, ks. Alfred zjedzie się wkrótce z Cesarzową Rosyjską i ks. Maryą w Ingelheim w Hesyi, dokąd Car później przybędzie, i tam odbędą się urzędownie zaręczyny. Usunięto też trudność stawianą początkowo przez dwór rosyjski, aby ks. Alfred corocznie przepędził część roku w Rosyi, ale nie chciał on się do tego obowiązywać. Ks Marya oprócz 200,000 f. sterl. posagu, ma pobierać rocznie 20,000 f. sterl. apanażu. Ks. Alfred jest kapitanem marynarki, liczy lat 29, ks. Marya ma lat niespełna 20.

Teatr. W sobotę dnia 24 maja: *Rodzina Benoiton*, komedya w 5 aktach przez Wiktoryna Sardou.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 21 maja przed i po południu mały deszcz; termometr od 7·6 doszedł do 12·0 R. Dnia 22 maja od rana do późnej nocy deszcz bez przerwy; termometr od 7·2 doszedł do 9·4 R. Barometr w ciągu obu dni opadał; w nocy zaś z 22 na 23 począł iść w górę; dnia 23 maja o godzinie 6ej rano stan jego był 329.54, termometru 7·4 R. Wiatr zachodni.

— W sobotę dnia 24 maja: Šej Joanny wdowy.

Sprawy sądowe.

Sprawa Dra Dobieszewskiego przeciw „Dziennikowi Polskiemu.“

(Dalszy ciąg).

Lwów 20 maja.

Trzeci dzień rozprawy rozpoczął się wnioskiem oskarżycieli, ażeby zażądać od wydziału krajowego aktów sprawy Dra Widmana z powodu przypadkowego otrucia chorego, o czem Dr Czyżewicz w swem przesłuchaniu wspominał. Gdy Sąd do tego wniosku się przychylił, oskarżeni zażądali ze swej strony przesłuchania świadków Dra Bulikowskiego i Dra Widmana, na co Sąd warunkowo zezwolił, na wypadek, gdyby przesłuchanie ich w toku rozprawy okazało się potrzebnem.

Przystąpiono potem do przesłuchania dalszych świadków a mianowicie najpierw przesłuchiwano p. Jędrzeja Kochanowskiego, urzędnika Wydziału krajowego zajmującego się przeglądaniem recept szpitalnych pod względem taksy aptekarskiej. Ten świadek zeznaje, że p. Dobieszewski popierał gorliwie wniosek swój, aby p. Berlinerowi nieprawnie liczone 3y centy za ekspedycyę lekarstw potrącić, w skutek czego wstrzymano temuż wypłatę tych należytości za dłuższy czas, i oszczędzono tym sposobem około 2600 złr. rocznie, a nawet chciano za wszystkie dawniej pobrane trzycentówki około 8000 złr. potrącić. W końcu odebrano od świadka przysięgę.

Świadek Erazm Malinowski zarządca szpitala powszechnego wyjaśnia, iż kontrakt z aptekarzami o dostawę leków do szpitala powszechnego obejmuje tylko leki objęte farmakopeą, co do innych pozostawia wolność szpitalowi brać takie gdziekolwiek. Otóż w pierwszych czasach swego urzędowania brał je świadek również od p. Berlinera, gdy jednak skargi nadchodziły że leki w złym gatunku, pobierano je u p. Mikolasza. P. Dobieszewski przy rewizyach odznaczał się zawsze chwalebną gorliwością aż do lipca 1872, gdy objął aptekę p. Piepes. Odtąd zakazał nawet brać wszelkich leków w tej aptece, jak również i później, gdy p. Berliner napowrót objął dostawę lekarstw do szpitala, a nawet zabronił Dwi Rożańskiemu, który dawniej leki sam taniej przyrządzał, wyrabiać je przez siebie. W ogóle w postępowaniu Dra Dobieszewskiego zaszła była w tym czasie rażąca zmiana. Świadek twierdzi, iż okoliczność ta wzbudziła w nim podejrzenie co do charakteru p. Dobieszewskiego i przestał go poważać.

Świadek zapytany przez p. Lama o pewien fakt z płótnem, które p. Hallerowa miała dla szpitala zakupić, opowiada że w istocie zakupiła je, gdy jednak świadkowi wydawało się ono za drogie, nieprzyjął go i znacznie później dostawca płótna p. Drester opuścił na łokciu po 5 ct. a p. Dobieszewski użył część tego płótna do szpitala złoczowskiego. Od świadka odebrano przysięgę.

Po przesłuchaniu świadka Józefa Majera który nic stanowczego nie zeznał i tylko opowiadał, że p. Dobieszewska poleciła mu wyszukanie pomieszkania o 12 pokojach, niemówiąc wszakże na jaki cel, przystąpił Sąd do odczytywania aktów, co blisko półtora dnia zajęło.

List p. Berlinera, stanowiący podstawę całej sprawy opiewa jak następuje:

„Baden koło Wiednia d. 24 czerwca 1872. W. p. konsyljarz Dobieszewski, inspektor szpitalów we Lwowie. Przedewszystkiem mocno przepraszam, że nie mogłem służyć w niedzielę wieczorem, gdyż dostałem telgram od moich rodziców, którzy są w Badenie, że ciotka, która jest z niemi w kąpielach, mocno zachorowała, a ja na drugi dzień, to jest w poniedziałek, musiałem koleją odjechać na kilka tygodni. Dla tego dziś ten list piszę z zapytaniem, czy p. dobr. już we Lwowie czy jeszcze za granicą, jak mi p. Dobr. sam powiedziałeś, przy widzeniu się ostatniem. Jeżeli otrzymam od pana Dobr. odpowiedź, że już p. Dobr. wróciłeś, odeślę odwrotnie zaległość i będę prosić łaskawego Pana o łaskawe przyspieszenie 1 i 2 kwartału 1871 a później znów...

Co się tyczy rekursu, to nie byłem sam u p. konsyljarza Hallera, gdyż radziłem się adwokata dr. Hönigsmanna, tenże zna się dobrze z p. konsyljarzem Hallerem i obiecał mi pomówić w tej sprawie z nim. Upraszam p. Dobr. mi swego łaskawego wsparcia w tej dla mnie ważnej sprawie nie odmówić, a znajdzie p. Dobr. we mnie wdzięcznego sługę. Oczekuję łaskawą odpowiedź odwrotnie. Z rzetelnem poważaniem *Adolf Berliner*.

Ja jestem słaby ogromnie nerwowy i używam kąpiel w Vöslau obok Baden.

Jeżeli wyzdrowieję, przyjadę do Lwowa i obejmę drugą aptekę na Gródeckiem, gdyż tę co teraz prowadziłem, odstąpiłem w drodze kupna“.

List ten za pośrednictwem Dra Rudnickiego dostał się do rąk p. Hallera członka wydziału krajowego, który będąc wtedy w Krakowie, następujący list ztamtąd napisał do Marszałka:

„Jaśnie Oświecony Książę!

Gdy byłem na wyjezdnem ze Lwowa, przyszedł do mnie dr. Rudnicki i udzielił mi następujące wiadomości: Uproszony przez Dobieszewskiego podjął się w czasie jego nieobecności redagować czasopismo *Służba zdrowia*, i został upoważniony do czytania nadchodzących listów. Jeden z tych listów przeczytany przez Rudnickiego w obecności Molendzińskiego rzucał na Dobieszewskiego podejrzenie przekupstwa, co skłoniło Rudnickiego do udzielenia mi go prywatnie, po odebraniu od Molendzińskiego przyrzeczenia, iż rzecz tę w tajemnicy zachowa.

Przekonany, iż Berliner nie miał powodu Dobieszewskiego przekupywać, i że mu chyba mógł płacić za przyspieszenie sprawdzenia rachunków i pragnąc Rudnickiemu oszczędzić nieprzyjemności, postanowiłem ustnie Dobieszewskiego w Lipsku wybadać i skłonić go do żądania uwolnienia ze służby lub do proszenia o dymisję.

Choroba syna, która mnie zatrzymała w Krakowie, pozbawiła mnie możności wykonania tego planu. Uzyskałem więc od Rudnickiego załączoną kopię listu wraz z upoważnieniem do zrobienia z niej użytku. Chciałem zrobić raport urzędowy Wydziału krajowego, jednakże gdy w Towarzystwie lekarskiem postawiono wniosek wykluczenia Dobieszewskiego, nie znając motywów tego wniosku sądziłem, iż może zajść potrzeba osłonięcia Dobieszewskiego powagą Wydziału i postanowiłem rzecz całą oddać w ręce W. ks. Mości, zostawiając Jej zupełną wolność działania i zrobienia dowolnego użytku tak z dołączonego odpisu listu Berlinera jakoteż z niniejszego.

W mojem przekonaniu wina Dobieszewskiego nie może być wielką, gdyż nie widzę, w jaki sposób mógłby był pomódz do fałszowania rachunków, wszelako nawet najlżejsza wina w człowieku, który innych ściśle dozorował i każde ich uchybienie wytykał, zasługuje na surowe ukaranie. Sądzę zatem, że Wydział krajowy będzie musiał oddalić Dobieszewskiego, pomimo że trudno będzie znaleść w jego miejsce dobrego inspektora szpitalów.

Zdanie moje opieram na samych przypuszczeniach, ponieważ nie mam żadnej wiadomości o tém, co zaszło po moim wyjeździe i nie wiem, czy tajemnica została dotąd zachowana. Wasza ks. Mość najlepiej osądzić potrafisz, co zrobić z tą sprawą, żeby na niej powaga Wydziału nie cierpiała i żeby dojść prawdy. Dlatego ośmielam się trudzić Waszą ks. Mość w przekonaniu, iż tą drogą najpewniej trafię do celu“.

(Dokończenie nastąpi.)

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 23 i 24go maja.

Z powodu wczorajszego uroczystego święta Wniebowstąpienia Pańskiego, nie było targu zbożowego na granicy Kongresówki.

W skutek ciągłej niepogody, do której jeszcze i wczorajsze święto przyczyniło się, dowóz zboża na dzisiejszy targ kleparski był nadzwyczaj mały; dla czego też i obcych kupców nie było na targu. Cena pszenicy cokolwiek spadła, żyto utrzymało się po cenie z ostatniego targu, jęczmień zaś wskutek znaczniejszego popytu podniósł się w cenie.

Płacono za pszenicę czerwoną 170 funt. od 14·— do 15· , białą od 14·50 do 15·12½, żyto na miarę od 8·50 do 9·—, na wagę 160 f. od 9·25 do 9·40, jęczmień na miarę od 7·75 do 8·—, na wagę 140 f. od 8·— do 8·50, owies od 4·65 do 5 złr.

Komitet Towarzystwa rolniczego Krakowskiego na posiedzeniu d. 20 maja, po załatwieniu spraw bieżących, roztrząsał kilka podań wniesionych do Władz rządowych o pozwolenie wykarczowania parcel lasowych i zamienienie ich na pole orne, a to celem udzielenia w tej mierze opinii żądanej od Komitetu przez właściwe Starostwa Powiatowe. Przyjęto do wiadomości reskrypt Ministerstwa rolnictwa względem subwencyj rządowych udzielonych towarzystwu z budżetu 1873 r. na cele kultury krajowej w zachodnich powiatach Galicyi. Ponieważ największa część tych subwencyj ma być wypłaconą dopiero po przedłożeniu szczegółowego planu ich użycia, ułożenie przeto takich planów przydzielono właściwym referentom, którzy je następnie wniosą pod obrady Komitetu: obecnie już jednak po wyczerpujących rozprawach uchwalono zakupienie tymczasowo mniej więcej 20 matek i jednego barana *Southdown*, celem założenia zarodowej owczarni tej rasy, uznanej powszechnie za najodpowiedniejszą do produkcyi owiec hodowanych przeważnie na mięso, a dostarczających obok tego obficie wełny. W końcu Komisya wyznaczona do sprawy zaległości ciążących na Członkach Towarzystwa przedstawiła do uchwały Komitetu wnioski swoje względem podań niektórych dłużników, upraszających o dozwolenie spłacenia swych zaległości ratami; niemniej jak przygotowane przez siebie odpowiedzi tym dłużnikom, którzy wskutek odezw Komitetu zgłosili się do niego ze swemi przedstawieniami.

Nadzwyczajne posiedzenie Izby handlowej krakowskiej z powodu przesilenia giełdowego w Wiedniu.

(Kraków dnia 16 maja.)

(Dokończenie.)

Przewodniczący zwraca uwagę wnioskodawcy, że już w piśmie J. E. ministra skarbu do gubernatora banku (bar. Pipitza) wyraźnie zastrzeżono, aby emisya banknotów ograniczała się do najściślejszej potrzeby i obróconą była li na cele handlowo-przemysłowe; ustęp *a)* i *b)* powyższych wniosków wydaje się przeto Prezesowi obecnie nie-

wcześny; a dla poparcia tego odczytuje Przewodniczący odezwę p. ministra skarbu do gubernatora banku narodowego w Wiedniu.

Radca Mendelsburg przyznaje inicyatywie wnioskodawcy należne uznanie, zwraca jednak uwagę; że wnioski te byłyby na czasie, gdyby rząd sam nie był już zakierował, co potrzeba; w końcu i wtedy, gdyby rząd był wezwał Izbę o radę, jak sobie ma postąpić, co do § 14 ustawy bankowej. Skoro zaś Rząd, okolicznościami znaglony w zawieszeniu ustawy bankowej upatrywał jedyne zażegnanie grożącej stokroć gorszej katastrofy, bo przesilenia handlowego i oddziałania tegoż na przemysł fabryczny, zdaje się mowcy na teraz *post festum* stawiać wnioski, co do wysokości emisyi; bo uchylenie § 14 jest właśnie zniesieniem ograniczenia tejże. Dalej zaś, niż potrzeba, Rząd i komisya kontroli długów państwa bankowi i tak postąpić nie pozwolą. Reszta wniosków, dotyczy raczej ustawy o stowarzyszeniach akcyjnych i bankach zawierając *desideria pro futuro*, które gruntownie zebrać i opracować należy; aby za grzechy giełdy nie pokutowało całe Państwo. Ku temu wystarcza zaś upoważnienie biura, iżby się tém wypracowaniem zajęło, a szef tegoż daje Izbie rękojmię, że memoryał ten będzie gruntownie i z znajomością rzeczy wypracowany. Praca ta stanie się jednak dopiero wtedy przydatną i będzie niejako motywem *pro lege ferenda*, jak Rząd przedłoży przyszłej Radzie państwa projekt nowej ustawy o bankach i towarzystwach akcyjnych; ku czemu już w przeszłej kadencyi właściwe ministerstwa przygotowały potrzebne materyały. Nadzór komisarzy rządowych nie na wiele zda się, jest to kontrola raczej formalna; aby bowiem z pożytkiem nadzorować czynności bankowe, trzeba znać cały ruch i obrót bankowy, a komisarze rządowi nie mają statecznej praktyki w tym rozgałęzionym i trudnym zawodzie. Obecna kontrola, jest tyle, co żadna; należałoby przeto takową powierzyć albo biegłym, albo też całkiem usunąć ją, a pozostawić publiczności, iżby sobie wybierała dowolnie bank, zasługujący na zaufanie ogółu. Ogłaszanie bilansów tygodniowo, jak wnioskodawca mniemał, jest rzeczą niepodobną. Sporządzenie bilansu dokładnego wymaga bowiem dużo czasu i zachodu. To zaś, co bank narodowy ogłasza, nie jest bilansem, ale wykazem tygodniowym, ruchu bankowego i pieniężnego. Bank ten bowiem służy wyłącznie obrotowi pieniężnemu, gdy tymczasem inne banki przeróżne mając atrybucye i operacye kredytowe, mogłyby wyjątkowo surowe zestawiać bilanse, co wszakże co tydzień byłoby po prostu niemożebnem, o ile kto zna obrót i organizm banków. Rachując się przeto z praktyczną stroną rzeczy na teraz, w obec uchylenia raz § 14 ustawy bankowej, *stante malo* nic innego zrobić nie można jak:

1) odezwać się czemprędzej do banku narodowego w Wiedniu, aby z nowej emisyi ku podźwignieniu handlu i przemysłu z wykluczeniem wszelkiej gry giełdowej lub spekulacyi lichwiarskiej, powiększył stósownie dotacyę na lombard i eskonto wekslowe, filii bankowej w Krakowie,

2) wypowiedzieć w memoryale Izby ministerstwu osobno przedłożyć się mającem, z znajomością rzeczy i gruntowne doświadczenie Izby handlowej, co do potrzeby rewizyi ustawy giełdowej i prawa handlowego, pod względem towarzystw akcyjnych.

Wiceprezes J. A. John wyraża ubolewanie swoje, że niepohamowana gra giełdowa w Wiedniu, tak przykre następstwa zgotowała stolicy i krajom koronnym Państwa; przyświadcza zaś przekonaniu poprzedniego mowcy, że tylko bank narodowy wiedeński obracający wyłącznie pieniędzmi, wykazy tygodniowe ogłaszać może; nie będące wszakże bilansami, i że jedynie wykazy kasowe banków i zakładów kredytowych peryodycznie mogłyby być ogłaszane.

Członek J. K. Kaczmarski nie podziela tego zdania i mniema, że — co bank narodowy ogłasza, każdy inny bank również ogłaszać winien dla utrzymywania publiczności w ewidencyi swoich czynności i wypłacalności, ubolewa zaś, że nowa emisya banknotów, z zawieszeniem ustawy bankowej, podniesie na nowo „ażio" srebra; a tem samem wpłynie podrażająco na stosunki handlu i przemysłu.

Członek Leon Feintuch popiera zapatrywanie się p. A. Mendelsburga w całości; mniema jednak, czy nie wystarczyłyby dwa podpisy wekslowe, w obec tego, dla ułatwienia kredytu handlowego, że dyrektorowie i cenzorowie filii bankowej w Krakowie znają stan wypłacalności każdej firmy. Projekt zaś radcy Zieleniewskiego chciałby mieć odesłany poprzednio do komisyi. Sprzeciwia się zaś temu ostatniemu sam wnioskodawca a pierwszemu członkowie Mendelsburg i Welczowski, wyrażając niemożebność podnoszenia tej kwestyi obecnie. Poczem członek L. Feintuch wniosek swój jako odrębny, na teraz cofa, a wnioskodawca członek Zieleniewski oświadcza, iż się wywodem członka Mendelsburga jako fachowym, dał przekonać i wnioski swoje, jego opinii konformując, tak modyfikuje, jak je powyżej podaliśmy. Tak zmodyfikowane wnioski przyjęto i posiedzenie zamknięto.

Oświęcim 21go maja.

Na dzisiejszy targ dostawiono wołów sztuk 900, płacono za cetnar mięsa loco Wiedeń licząc 35 do 36 złr. W Wiedniu na ostatnim poniedziałkowym targu było wołów 2660, które sprzedano po 34 do 36 złr. za cetnar mięsa. W Berlinie na ostatnim targu przy spędzie 3320 wołów płacono za cetnar czowy mięsa 22 do 23 talary.

Ajencya Oświęcimska Banku Gal. dla han. i przem.

Przyjechali do Krakowa od 21go do 23go maja.

HOTEL SASKI: Bronisław hr. Poniński oficer wojsk włoskich z Kongresówki, Ksawery Tomkiewicz ob. z Zakliczyna, Władysław Turski ob. z Zakliczyna, Wincenty bar. Konopka prałat z Ołomuńca, Władysław Czerlemowski i Juliusz Kobyliński z Elizabetgrodu, Bronisław Sroczyński wł. dóbr z Szarkówki, Wilhelm Habilt z Galicyi, Teofil Świerczewski z Chrobrza, Franciszek Lohmann właśc. dóbr z Partynia.

HOTEL pod RÓŻĄ: Bronisław Homolacz z familią właś. dóbr z Kongresówki, Michał Szyszkoj właś. dóbr z Rosyi, Antoni Woźniakowski rządca dóbr z Bobrku, Adolf Mandawski budowniczy z Wiednia, Teofil Rosenfeld malarz ze Lwowa, Lucyan Kwieciński art. dram. ze Lwowa, Wł. Wacław Lech przedsiębiorca z Cieszyna, Rudolf Fischer kupiec z Prus, Jan Psarski właśc. dóbr z Kongresówki.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Berlin 21 maja. *Provinzial Corresp.* pisze o planach podróży Cesarza Wilhelma: Cesarz wyjedzie 15go czerwca do Frankfurtu, aby się zjechać z Cesarzem Rosyjskim i razem oddać wizytę w Jugenheim i Darmstadzie. Ztamtąd nastąpi w drugiej połowie czerwca podróż do Wiednia. W pierwszych dniach lipca Cesarz jedzie na kąpiele do Ems. Szach perski ma odwiedzić dwór tutejszy 5go czerwca.

Paryż 20 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzenia narodowego ukonstytuowały się bióra. Z pomiędzy prezesów biór, 13 należy do prawicy albo prawego środka, 2 do lewego środka. Prezesem zgromadzenia wybrany został Buffet 359 głosami przeciw 289, które otrzymał Martel. Wiceprezesami wybrani Goulard, Benoit d'Azy i Vitet; Martel nie otrzymał nigdzie dostatecznej większości głosów. Dufaure wniósł projekt ustawy wyborczej. Za przychyleniem się rządu rozprawy nad interpelacyą prawicy (o zmianę gabinetu) naznaczono na piątek.

Paryż 21 maja. Osnowa ustawy wyborczej odpowiada podanej już treści. Chcąc być wyborcą, trzeba mieć lat 21 i zamieszkiwać dwa lata w miejscu.

Wersal 21 maja. Prezydent Thiers zabierze w piątek głos w rozprawach nad interpelacyą prawicy. Głosowanie nastąpi prawdopodobnie w sobotę. Dzienniki radykalne powstają namiętnie przeciw projektowi ustawy o organizacyi władz publicznych.

Wersal 21 maja. Kandydat lewicy Martel wybrany został 330 głosami wiceprezesem zgromadzenia narodowego; Larcy otrzymał 323 głosy. Thiers brał udział w wyborze. Prezes Izby Buffet dziękuje Izbie za zaufanie, i mówi, iż wierny programowi nakreślonemu przez siebie, będzie miał dość bezstronności i siły, jakich zgromadzenie narodowe po nim oczekuje, a prosi o ułatwienie mu jego zadania i pomoc kolegów.

Wenecya 20 maja. Królewicz niemiecki przybył tu dziś rano z żoną. Królewicz Humbert spodziewany tu wieczorem.

Rzym 20 maja. Z powodu wniosku Manciniego w Izbie deputowanych o zupełne wydalenie Jezuitów i spowinowaconych z nimi zakonów, kilku mówców zabierało głos za i przeciw. Ministrowie sprawiedliwości i skarbu zbijają ten wniosek. Casini stawia wniosek, aby wezwać rząd, do przedłożenia projektu ustawy obejmującej wniosek Manciniego. Prezes ministrów Lanza zbija wniosek Manciniego, który też upadł 179 głosami przeciw 157. Po tem głosowaniu oświadczył Casini, że nie obstaje przy swoim wniosku. Izba bierze następnie pod rozbiór wniosek Dedonna i towarzyszy, zmierzający do tego, aby wyłączyć jenerała Jezuitów od korzystania z postanowień przyznanych w art. 2im ustawy o zakonach jenerałom zakonnym. Rozprawy nad tym przedmiotem są bardzo ożywione.

Rzym 21 maja. Na posiedzeniu przedpołudniowem uchwaliła Izba pierwszy artykuł ustawy przeciw używaniu chłopców do obnoszenia towarów po domach. — Na posiedzeniu popołudniowem prowadzono dalej rozprawy nad ustawą o korporacyach religijnych. Przyjęto porządek dzienny wniesiony przez Nicoterę, w którym Izba bierze do wiadomości oświadczenie ministerstwa, iż art. 8 ustawy o rękojmiach papiestwa nie stosuje się do reprezentacyj innych zakonów. Następnie uchwalono z niejakiemi zmianami artykuły 3 i 4 tyczące się lokalów i płac.

Rzym 21 maja. Na zgromadzeniu kardynałów, o którem mówiła *Opinione*, przewodniczył Antonelli. (Na zgromadzeniu tem postanowiono odmówić przyjęcia wszelkich wypłat przez rząd włoski na rzecz jenerałów zakonnych. *Red.*) *Fanfulla* zapewnia, że zgromadzenie to naradzało się także nad krokami przedsiębrać się mającemi, gdyby ze śmiercią Papieża miało powstać w Watykanie naruszenie porządku ze strony wielkiej liczby ludzi, mianowicie byłych wojskowych papieskich, niepewnych swojej przyszłości. Według tego samego dziennika, zażądał Watykan od mocarstw przy nim reprezentowanych upoważnienia posłów rzeczonych, aby w razie śmierci Papieża wzięli Watykan pod bezpośrednią opiekę swoją. Na żądanie to odpowiedzieli dotąd przychylnie tylko posłowie francuski i brazylijski, lubo nie otrzymali jeszcze od swoich rządów poleceń. — Izba deputowanych uchwaliła art. 5ty ustawy o zakonach.

Londyn 20 maja. Izba niższa uchwaliła wczoraj budżet marynarki.

Haga 20 maja. Izba niższa po kilkotygodniowych obradach, odrzuciła 39 głosami przeciw 17 projekt organizacyi sądownictwa.

Kopenhaga 21go maja. Minister wojny Thomsen uwolniony został od zastępstwa ministra marynarki, a urząd ten otrzymał kapitan floty Rave.

Genewa 20 maja. W wielkiej Radzie Genewskiej interpelowano wczoraj rząd, wyrażając mu naganę, o wydalenie wielu wychodźców, między którymi są znani komuniści Cyrille i Coeur de Royx. Prezes wydziału policyjnego Girod odpowiedział, że zarządzone przezeń kroki należą do jego kompetencyi. Wychodźcy owi okazali się niegodnymi opieki, i postąpiłby sobie podobnie ze wszystkimi, którzy nie są posłuszni ustawom krajowym. Na tem się skończyło.

Genewa 21 maja. Lesseps ogłasza w *Journal de Genève* w imieniu swojem i inżyniera kanału Sueskiego Cotarda, pismo do jenerała Ignatiewa posła rosyjskiego w Konstantynopolu w sprawie kolei żelaznej między Orenburgiem a Peszawerem, 3740 kilometrów długiej. Lesseps oświadcza, iż gotów stanąć na czele towarzystwa mającego się zająć zbadaniem tego projektu i wykazuje niezmierne korzyści tego planu, któryby położył kres antagonizmowi między Anglią a Rosyą. Koszta studjów przygotowawczych wyniosłyby 3 miliony (franków?), a Lesseps gotów rozpocząć je, jeśli rząd rosyjski zgodzi się w zasadzie. Rząd rosyjski nadesłał telegrafem oświadczenie, iż przyjmuje projekt.

Perpignan 21 maja. Donoszą z Cervery 19go, że Tristany i don Alfons (brat Don Carlosa) ubiegli Sanahuję, miasteczko bronione przez 150 ochotników, którzy po uporczywej obronie poddali się pod warunkiem, że darowane im będzie życie, a pomimo tego wystrzelano ich na ulicach w grupach po 6 i 8 ludzi. — Przestrzeń kolei między Barceloną a Geroną jest znów w ruchu.

Petersburg 20 maja. Oddział Orenburski wyprawy do Chiwy stanął według doniesień *Inwalida* d. 30 kwietnia w Isenragil na północno-zachodnim brzegu jeziora Aralskiego, a oddział Mangiszlacki d. 1go maja w Biszaktach. Ten ostatni stoczył utarczkę z Kirgizami, którzy mieli kilku zabitych, a po obu stronach byli ranni. *Inwalid* ogłasza nazwiska 21 jeńców rosyjskich zwróconych przez Chana Chiwańskiego.

Konstantynopol 20 maja. Ajencya Havasa i Reutera zapewnia, że Lesseps podczas swojego pobytu tutaj za pośrednictwem posła rosyjskiego Ignatiewa wszedł w układy z rządem rosyjskim o konsens na budowę kolei żelaznej, mającej iść z Rosyi przez Azyę środkową do Indyj. Punktami wyjścia tej kolei byłyby Orenburg w Rosyi i Peszawer w Indyach. Lesseps zadowolony jest z rezultatu tych pierwszych rokowań, i ma zamiar przedłożyć wkrótce projekt urzędownie rządowi rosyjskiemu. Dalej zapewniają, że mapa Azyi środkowej z wytyczną projektowanej linii kolei będzie na wystawie wiedeńskiej.

Belgrad 21 maja. *Jedinstwo* donosi, że rząd angielski na żądanie serbskiego ministra spraw zagranicznych, aby cudzoziemcy płacili podatki gminne, odpowiedział przychylnie.

Singapore 15 maja. Wieść obiega, że 10000 Battaów i Chińczyków nadciąga, aby uderzyć na Deli na wschodnich wybrzeżach Sumatry.

Washington 19 maja. Pierrepont nie przyjął ofiarowanej sobie posady posła amerykańskiego w Petersburgu. Z nad granicy mexykańskiej donoszą znów o spustoszeniach i łupiestwach osadników.

Winniśmy zapisać, że ostatnie dzienniki wiedeńskie zajmują się więcej sprawą czyli raczej agitacyą wyborczą, aniżeli katastrofą giełdową. Znać, że umysły już nieco ochłódły, że spokojność zaczyna powracać. Napomina wprawdzie *N. fr. Presse* aby mówić, że spokój na giełdzie jest tylko pozorny, bo sztucznie sprowadzony; niemniej atoli, chociażby i tak było, gorączka musiała minąć aż i sztuczne uspokojenie może tu dużo dobrego zdziałać. [illegible]

W agitacyi zaś wyborczej walka między „młodymi" i „starymi", ma się rozumieć Niemcami, dominuje. Pobicie młodych Niemców, czyli że tak powimy, *echt* Niemców, Niemców niemieckich, nie zaś austryackich, pobicie więc tych „młodych" przez „starych" na Parteitagu w Cieplicach, nie sprowadziło wcale jedności w decembrystach, to jest stronnikach grudniówki, ale przeciwnie zagoryczyło przeciw sobie obie partye. *S. u. M. Ztg* widzi w tem symptomat rozkładu wiernokonstytucyjnego stronnictwa, i to tak dalece, że według tego dziennika, klika reichsratowa cień tylko siły posiada, i nic nie byłoby łatwiejszem, jak rozbić cały apparat, którego używa do agitacyi wyborczej, gdyby tylko potrzebna do celu tego ruchliwość została rozwiniętą przez stronnictwo anticentralistyczne.

Politik w ostatnim numerze bardzo stanowczo oświadczyła, że kwestya, czy Czesi wezmą udział w Radzie państwa albo nie, jest przedwczesną; nie jest ona bowiem wyłącznie zasadniczą ale raczej kwestyą taktyki, a przecież opozycya nie może naprzód swej taktyki wyjawiać. Udział w wyborach niczego nie dowodzi, bo przez to tylko sfera wpływu czeskiego ma być rozszerzona. Zdaje się więc według tego, że *Politik* pójście lub nie pójście do Rady państwa czyni zależnem od wypadku wyborów. W Czechach jest to może konsekwentnem, aby wybory uskutecznić bez stanowczego orzeczenia, jaką ma być polityka. W każdym razie *Politik* nie oświadczyła tym razem, jak to zwykle czyni, że abstencya jest konieczną, a nawet i to zapisać nam wypada, że uchwała ostatnia koła polskiego we Lwowie z 11go b. m. nie była przedmiotem ostrej krytyki ze strony organu czeskiej abstencyi, jak to zwykle bywało.

O ile znane są urzędowe programy podróży cesarzów Rosyjskiego i Niemieckiego, pierwszy z nich zabawi w Wiedniu w pierwszej połowie czerwca, a drugi pod koniec czerwca. Nie przyjdzie przeto do zjazdu trzech cesarzów, z którym wiązano ważne polityczne postanowienia. Jeśli mamy zaś dać wiarę *Timesowi*, w Jugenheim na dworze Darmstadzkim mają się odbyć zaręczyny ks. Alfreda Angielskiego z ks. Maryą córką Cara.

Te węzły familijne dworów rosyjskiego i angielskiego mogą posłużyć do ocenienia polityki dynastycznej w Anglii, którą inaugurował był książę małżonek, jak urzędownie zwał się ks. Albert, mąż królowej Wiktoryi, polityki domowej domu koburskiego, często sprzecznej z polityką rządu angielskiego.

Z zamknięciem sejmu pruskiego mową tronową, którą umieściliśmy w przeszłym numerze w dosłownym telegramie, a którą dziś korespondent nasz berliński ocenia, rozpoczyna się agitacya wyborcza. Frakcya polska parlamentu wybrała komitet do kierowania przyszłemi wyborami. Składać go będą: hr. Bniński, Bentkowski i hr. Taczanowski, którym powierzono przygotowawcze kroki.

Stan tymczasowy, to jest dyktatorskie rządy w Alzacyi i Lotaryngii, mają trwać według uchwały parlamentu do przyszłego nowego roku, gdyż wtedy mają te kraje zabrane wybierać deputowanych do ogólnej reprezentacyi państwa Niemieckiego. W rzeczy samej jednak stan dyktatury nie skończy się, gdyż jak zapewniają dzienniki urzędowe, rząd przekonać się pragnie wprzódy, czy rady departamentowe i powiatowe będą się sprawiały tak, aby można liczyć na ich roztropność. Też same organa rządowe oraz liberalne miotają pociski na deputowanego Sonnemanna, że śmiał upomnieć się o szanowanie języka francuskiego w krajach zabranych i że wykazał wyludnianie się Metzu. Sama jednak *Nordd. Allg. Ztg* przyznaje, że Metz liczył w r. 1867 ludności cywilnej 46,000, a zeszłej jesieni tylko 36,500.

Zgromadzenie narodowe francuskie przystąpić ma do obrad nad reformą konstytucyi, a następnie nad nową ustawą wyborczą. Dopóki prawica nalegała na rząd o przywrócenie monarchii, prezydent przewlekał orzeczenie; teraz zaś, gdy konserwatystom idzie nietyle o przywrócenie monarchii, jako raczej o utrzymanie porządku prawnego i społecznego, Thiers domaga się formalnego przyjęcia Republiki. Lewica skrajna obawia się utrwalenia Republiki z nową konstytucyą nie dość radykalną i dla tego odmawia Izbie praw konstytuanty.

Hiszpania przedstawia widownię nieustającego zamętu. Z jednej strony Karliści dopuszczają się mordów i rabunków, z drugiej republikanie marnują grosz publiczny, a przededrzwiami stoi bankructwo.

Z Berlina podjęto się przygotywać Anglię na wypadki wschodnie, albowiem do *Timesa* telegrafują z Berlina, co następuje: Wszystkie dzienniki rosyjskie każą przeczuwać bliskość ważnych zdarzeń w Turcyi i przedstawiają to państwo w stanie chwiejności i w przededniu upadku. Zły zarząd administracyjny, mówią one, dochodzi do szczytu przesilenia, ponieważ zdrowie Sułtana wymagać będzie niezadługo ustanowienia rejencyi, przeto mo- [illegible]

Bajeczną na pozór przynoszą wiadomość telegrafy z Konstantynopola i Genewy, a jednak popartą dowodami, bo listem samego Lessepsa — mianowicie, że twórca kanału Suezkiego, który nie może darować Anglii, iż stawiała mu dawniej przeszkody w przywiedzeniu do skutku przekopu międzymorza, a dziś nie chce przystać na podwyższenie opłat od przewozu okrętów przez kanał Suezki; podsunął więc Lesseps jenerałowi Ignatiewowi plan poprowadzenia kolei żelaznej prosto z Rosyi do Indyj, z Orenburga, ostatniej stacyi rosyjskich kolei żelaznych na wschód, do Peszaweru w pobliżu królestwa Lahory, pośrodku między tym krajem a Kabulem. Chcielibyśmy podejrzywać Lessepsa, że raczej planem tym chce nastraszyć Anglię i wymódz na niej pewne ustępstwa na rzecz kanału Sueskiego, niż aby na prawdę zabierał się do budowania kolei żelaznej przeszło 500 mil długiej, prowadzonej przez kraje jeszcze niezdobyte, a mogącej utorować Rosyi drogę do Indyj. W cóżby się obróciły zapewnienia rosyjskie dane Anglii z powodu wyprawy na Chiwę, a tyczące się neutralnego pasa mającego rozdzielać dziedziny angielskie od rosyjskich w Azyi? Wątpimy, aby się znaleźli kapitaliści, coby chcieli utopić kapitały w przedsiębiorstwo kolei mongolsko-kirgizkiej, która mniej handlowe niż militarne nastręczać może korzyści. Wierzymy jednak, iż wytykanie tej kolei może nastręczyć Rosyi sposobność do wypraw takich jak na Chiwę — i dla tego z takim pośpiechem rząd rosyjski przystał na pomysł Lessepsa.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu"

Paryż 22 maja. Polepszenie kursów na wczorajszej giełdzie przypisują tu pogłosce, jakoby Perier postanowił usunąć się, jeźli prawica odstąpi od stawiania interpelacyi. W poniedziałek rozpocznie się w Strasburgu spłata 5go miliarda.

Florencya 23 maja. Wczoraj odbyła się druga pielgrzymka do Impruneta; było 8000 uczestników; porządek zupełny panował.

Medyolan 23 maja. Poeta Aleksander Manzoni umarł. Miasto przybrało żałobę.

Bern 22 maja. Dzisiejsze zgromadzenie delegatów stowarzyszeń ludu w Olten w celu ukonstytuowania powszechnego związku ludu szwajcarskiego, było bardzo liczne. Rada wielka Neufchatelu uchwaliła 47 głosami przeciw 46 nową „postępową" ustawę kościelną, a odrzuciła 44 głosami przeciw 41 petycye o przedłożenie tej ustawy ludowi.

Genua 22 maja. Wczoraj wieczór tłum demonstrantów przeciągał głównemi ulicami przy okrzykach: „precz z Paolotami!" (członkami stowarzyszenia Sw. Franciszka a Paulo) aż do pałacu książęcego obstawionego karabinierami i wojskiem. Tu podwoiły się krzyki. Po wezwaniu tłumów przez wojsko do rozejścia się, cofnięto się na plac Carlo Felice, który także był obsadzony wojskiem. Aresztowano kilka osób. Między aresztowanymi i jako ich przywódzca ma być jeden członek towarzystwa paolińskiego.

Perpignan 22 maja. Według ostatnich doniesień z Sanahuja, rozstrzelano 18 ochotników, a wzięto w niewolę 36 jezdnych z 4ma oficerami i pułkownikiem. Los jeńców nie jest jeszcze wiadomy.

Petersburg 22 maja. Szach Perski przybył tu dziś w południe i wysiadł w pałacu zimowym.

Bukarest 22 maja. Rocznica wstąpienia na tron ks. Karola obchodzoną dziś będzie we wszystkich kościołach Rumunii nabożeństwem i ucztą oficerów tutejszej załogi daną księciu. Wieczór ognie sztuczne w ogrodzie publicznym.

Kursa. Wiedeń, dnia 23go maja, godź. — 4% zjedn. dług państwa bankn. 67·75. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 71·50. — Losy z r. 1860 99·—. — Akcye banku 967·— — Akcye kredytowe 288·— — Londyn 110·25 — Srebro 110·—. Dukat —·—. — Lombardy 184·— — Losy z r. 1864 143.— — Akcye franko-austr. 114·— — Napoleondor 8·82½. — Akcye kolei gal. Karola Ludwika 217·— — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 147·— — Akcye kolei północno-wsch. —·— Akcye banku związk. (Vereinsb.) 108·—. — Oblig. indemniz. gal. 74·50 — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 185·— — Akcye anglo-banku 219·— Akcye kolei rządowej 324·— — Akcye kolei siedm. 160·— — Akcye kolei Rudolfa 162·— — Tramway 280·— — Akcye banku budowy 150·— — Akcye kolei wschodn. 112·— — Akcye banku anglo-węgiersk. —·— — Akcye kolei zjedn. 178·— Losy tureckie 71·50 — Losy prem. węg. 90·50 Akcye kolei Kaszycko-bogumińskiej. 163 Akcye kolei ces. Elżbiety 237·— — Akcye kolei półn. zach. 212·—.— Akcye franko-węgiersk. 60·—.— Ogólny austr. bank. 212·—.— Akcye nowego wiedeńskiego Towarzystwa Tramway —·—.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA.

Antoni Klobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 23 maja.

(Wartość kuponów do 24 maja.)

	żądają	płacą	Wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	[illegible]	[illegible]	
Kupony str. płatne	[illegible]	[illegible]	
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	[illegible]	[illegible]	
Talary pruskie za 100 tal.	[illegible]	[illegible]	
Dukat austryacki i cesarski	[illegible]	[illegible]	
Napoleondor	[illegible]	[illegible]	
Oblig. indemn. galic. za 100 złr.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
4% listy zast. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
5% [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
5½% [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
6% [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
6% [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
7% [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
6% [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
6% [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
6% oblig. poż. kol. węg.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Losy prem. kr. z 1 sztukę	[illegible]	[illegible]	
Ak. B. G. d. H. i P.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ zakł. kred. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ dłużne	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ hipot.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ kolej Karola Ludwika zł. 210	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ „ Lwow.-Czern. zł. 200	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ „ Warsz.-Wied. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
4% listy zast. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
4% [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
5% [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
4% [illegible] Król. Pol. 100	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Oblig. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]

Wiedeń 21 maja.

	żądają	płacą
5% jednoc. dług państ. bank.	[illegible]	[illegible]
5% „ „ srebr.	[illegible]	[illegible]
Oblig. indemnizac. austr.	[illegible]	[illegible]
„ czeskie	[illegible]	[illegible]
„ galicyjskie	[illegible]	[illegible]
„ bukowińskie	[illegible]	[illegible]
„ siedmiogr.	[illegible]	[illegible]
5% węgierska pożyczka kol. [illegible]	[illegible]	[illegible]

Listy zastawne.

	żądają	płacą
5% Banku narod. węg.	[illegible]	[illegible]
4 galicyjskie	[illegible]	[illegible]
5 „	[illegible]	[illegible]
6 gal. zakł. kred. włośc.	[illegible]	[illegible]
5 węgierskie losy	[illegible]	[illegible]
5 zakł. kredyt. austr.	[illegible]	[illegible]
5 zakł. kred. [illegible] spłacal. w 33 latach	[illegible]	[illegible]
5 Domin. państ. 120 złr.	[illegible]	[illegible]

Pożyczki loteryjne.

	żądają	płacą
Losy pożycz. z roku 1839	[illegible]	[illegible]
„ „ 1854	[illegible]	[illegible]
„ „ 1860	[illegible]	[illegible]
„ „ 1864	[illegible]	[illegible]
3% losów pożyczki kredyt. państw. r. 1860	[illegible]	[illegible]
Losy pożycz. r. 1864	[illegible]	[illegible]
„ [illegible]	[illegible]	[illegible]
„ węgierskie	[illegible]	[illegible]
„ tureckie	[illegible]	[illegible]
„ kredytowe	[illegible]	[illegible]
„ rudolfowe	[illegible]	[illegible]
„ parow. żeglugi na Dunaju	[illegible]	[illegible]
„ księcia Salm	[illegible]	[illegible]
„ Palfy	[illegible]	[illegible]
„ Klary	[illegible]	[illegible]
„ hr. St. Genois	[illegible]	[illegible]
„ miasta Budy	[illegible]	[illegible]
„ [illegible]	[illegible]	[illegible]
„ księcia Windischgraetz	[illegible]	[illegible]
„ hr. Waldstein	[illegible]	[illegible]
„ hr. Keglevich	[illegible]	[illegible]
„ Rudolfa	[illegible]	[illegible]

Akcye banku i przem.

	żądają	płacą
Banku narod. austryac.	[illegible]	[illegible]
„ kredyt. austr.	[illegible]	[illegible]
Żeglugi parow. na Dunaju	[illegible]	[illegible]
Kolei północ. Ferdynanda	[illegible]	[illegible]

	żądają	płacą
Kolei rządowej [illegible]	[illegible]	[illegible]
„ Pardubickiej	[illegible]	[illegible]
„ Południowej	[illegible]	[illegible]
„ Galicyjskiej	[illegible]	[illegible]
„ Czerniowieckiej	[illegible]	[illegible]
„ Albrechta	[illegible]	[illegible]
„ wg. Rudolfa 200 zł. s.	[illegible]	[illegible]
„ Alföldsko-Fiumańskiej	[illegible]	[illegible]
„ Lwowsko-Czerniowieckiej	[illegible]	[illegible]
„ Siedmiogrodzkiej	[illegible]	[illegible]
„ Cisańskiej	[illegible]	[illegible]
„ wschodnio-węgierskiej	[illegible]	[illegible]
„ Franciszka Józefa	[illegible]	[illegible]
Banku austryacko-węgierskiego	[illegible]	[illegible]
„ anglo-austryackiego	[illegible]	[illegible]
„ anglo-węgierskiego	[illegible]	[illegible]
„ [illegible]	[illegible]	[illegible]
Banku franko-austryackiego	[illegible]	[illegible]
„ franko-węgierskiego	[illegible]	[illegible]
„ hipotecznego w Krakowie	[illegible]	[illegible]
„ krajowego galicyjskiego	[illegible]	[illegible]
„ [illegible]	[illegible]	[illegible]
Towarzystwa budowlanego	[illegible]	[illegible]
Towarz. żeglugi par. na Dun. [illegible]	[illegible]	[illegible]
Akcye turecko [illegible] 400 frank.	[illegible]	[illegible]

Obligi pierwszeństwa.

	żądają	płacą
Kolei Naddniestrzańskiej	[illegible]	[illegible]
„ Koszycko-Bogumińskiej	[illegible]	[illegible]
Kolei cesarz. Elżbiety 5% [illegible]	[illegible]	[illegible]
Emisya z r. 1862	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Kolei południowej [illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]

Waluty.

	żądają	płacą
Cesarskie korony	[illegible]	[illegible]
„ dukat na wagę	[illegible]	[illegible]
„ obrączkowy	[illegible]	[illegible]
Złoto *al marco*	[illegible]	[illegible]
Napoleondory	[illegible]	[illegible]
Fryderyki	[illegible]	[illegible]
Luidory (niemieckie)	[illegible]	[illegible]
Imperyały rosyjskie	[illegible]	[illegible]
Srebro	[illegible]	[illegible]
Talary związkowe	[illegible]	[illegible]
Pruskie bilety kasowe	[illegible]	[illegible]

Lwów 20 maja.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	[illegible]	[illegible]
„ cesarski	[illegible]	[illegible]
Półimperyał rosyjski	[illegible]	[illegible]
Rubel srebrny rosyjski	[illegible]	[illegible]
„ papierowy	[illegible]	[illegible]
Talar pruski	[illegible]	[illegible]
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ Banku hipotecz.	[illegible]	[illegible]
Akcye kolei gal. K. L. b. k.	[illegible]	[illegible]
„ lwowsko-czerniowieckiej	[illegible]	[illegible]
„ banku hipoteczn. gal.	[illegible]	[illegible]

Warszawa 21 maja.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	[illegible]	[illegible]
„ 2	[illegible]	[illegible]
„ kupony	[illegible]	[illegible]
„ nowe	[illegible]	[illegible]
„ likwidacyjne	[illegible]	[illegible]
„ kupon	[illegible]	[illegible]
Kolej warszawsko-wiedeńska	[illegible]	[illegible]
„ bydgoska	[illegible]	[illegible]
„ terespolska	[illegible]	[illegible]
„ łódzka	[illegible]	[illegible]

Wiadomość literacka.

Teka narodowa.

Numer 4ty (w druku).

POLSKA.

Przeszłość. — Obecność. — Przyszłość.

Studyum historyczno-polityczne, z niemieckiego, z przedmową

KAROLA FORSTERA.

Cena subskrypcyi **aż do 1 Czerwca b. r.** 2 złr. Po wyjściu dzieła w początku Czerwca cena będzie podniesioną.

Subskrybować można u wydawcy K. Forstera, w Berlinie 24 Leipziger-Strasse, przesyłając należytość franco. (964)

Poszukuje się kupna domu w Krakowie

przy jednych z głównych ulic przynoszącego dobry procent i nie wilgotnego jakoteż **kupna wsi średnej wielkości** ile możności z lasem w zachodniej Galicyi niedaleko od głównych gościńców. Właściciele bez pośrednictwa zechcą się zgłosić pod cyfr: **A. B. 111** poste restante Kraków. (972)

Wszystkim pp. interesantom uprzejmie donosimy, iż wskutek otrzymania potwierdzenia koncesyi przez c. k. Namiestnictwo do otworzenia fabryki naszéj w tutejszym mieście, odtąd dopiero zamówienia wszelkie uwzględniać i wykonywać będziemy.

J. Brink jr. & Sp.

fabryka mydła

(93:-1-3) w TARNOWIE.

Poszukuje się

subjekta

z chlubnemi świadectwami, od Ś. Jana; zgłaszać się można do Handlu *J. Federowicza* w Krakowie. (918-1-3)

PAPIER RIGOLLOT,

musztarda w liściach

do Synapizmów,

przyjętych w szpitalach paryskich, w ambulansach i szpitalach wojskowych, w marynarce francuskiéj i w marynarce królewskiéj angielskiéj. (7-31-)

Przyjęcia powyższe stanowią rękojmię *doskonałości* PAPIERU RIGOLLOT, który w jednéj chwili może być przygotowany. Odznacza się czystością i łatwością użycia.

Wymagać należy, aby się na nim znajdował podpis **P.Rigollot**

W Paryżu u fabrykanta, rue Vieille du Temple, 26. W Krakowie w aptece J. Trauczyńskiego pod Krooną w Rynku głównym; we Lwowie w aptece p. Mikolascha; w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza.

Najnowsze wielkie

przez wysoki rząd dozwolone, poręczone i przez zaprzysiężonych notaryuszów uskutecznione

LOSOWANIE PIENIĘŻNE

Ciągnienie 18 i 19 Czerwca 1873 r.

Podzielone na **siedm** oddziałów.

Główne wygrane:

w danym razie

300,000

200.000, *100.000*, *75.000*, *50.000*, *40.000*, 2 po *30.000*, *25.000*, 3 po *20.000*, 3 po *15.000*, 6 po *12.000*, 13 po *10.000*, 11 po *8.000*, 12 po *6.000*, 32 po *5.000*, 3 po *4.000*, 65 po *3.000*, 204 po *2.000*, 3 po *1.500*, 2 po *1.200*, 412 po *1.000*, 412 po *500*, 10 po *300*, 472 po *200* Marków hamb. Crt. (1 Mark. = 12 sgr.) itd.

1 cały los oryg. państwowy **2** tal. czyli złr. 3 c. 34
1 połówka " " **1** " " " 1 " 67
1 ćwiartka " " $^{1}/_{2}$ " " " — " 84

Do tego korzystnego losowania pieniężnego polecamy pod znanem w całym świecie godłem:

Wo gewinnt man vieles Geld? Bei Gebrüder Lilienfeld!

najusilniéj nasz kantor do łaskawego spróbowania szczęścia, gdyż pod powyższem godłem często przypadły nam w udziale największe główne wygrane.

Za nadesłaniem kwoty wypełniamy zamówienia nawet w najodleglejsze okolice i przesyłamy urzędowy wykaz wygranych zaraz po ciągnieniu.

☞ *Wygrane wypłacone będą wszędzie w złocie lub srebrze.*

☞ *Odprzedający otrzymają prowizyę, jednak muszą się wykazać uczciwem imieniem.*

☞ *Prospektów do łaskawego przejrzenia udzielamy bezpłatnie.*

☞ *O rzetelności naszéj firmy dowiedzieć się można u każdego kupca w Hamburgu.*

Upraszamy zechcieć udać się ze zaufaniem do firmy:

Gebr. Lilienfeld,

Kantor bankowy i papierów państwowych

w Hamburgu.

☞ Tamże można bezpłatnie się wywiedzieć o wszystkich losach państwowych. (917-1-)

Obwieszczenie.

L. 566. (928-2-3)

Poszukuje się celem umieszczenia wyższéj szkoły realnéj w Krakowie od dnia 1go Lipca lub 1go Października b. r. odpowiedniego lokalu o ośmiu salach i dwóch pokojach.

Deklaracye należy nadesłać najdaléj po koniec b. m. do tutejszego c. k. Starostwa.

Kraków d. 18 Maja 1873 r.

Bobowski.

J. WICHERA

we Lwowie, przy ul. Grodeckiéj pod L. $272^{2}/_{4}$

poleca swój bogato zaopatrzony

SKŁAD

Żniwiarek i Kosarek.

Johnstona oryg. ameryk. żniwiarkę z samodzielnym przyrządem do odkładania.
Buckeya oryg. amer. komb. żniwiarko-kosarkę wynalazku Lewis Miller.
Samuelsona „Royal" orygin. ang. żniwiarkę, która w Hostiwic zwyciężyła w 1872 r.
Wooda oryg. amer. Żniwiarkę i Kosarkę kilkakrotnie wyszczególnioną.
Howarda oryg. ang. kombin. żniwiarko-kosarkę.
" żniwiarkę „International."
Ceres żniwiarkę itd. itd. (1005-1-6)

ASTHMA

Duszność, chrypka, katary zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **rurek antiastmatycznych** p. Levasseur, aptekarza, 19 rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną" w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece pana Kullaka, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (165-5-)

ESSENCYA

z Salsaparyll Colbert.

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych roślinnych środków, krew czyszczących, w chorobach złego przymiotu (syfilitycznych), zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku.

Dostać można w Paryżu w aptece pana Colbert w passażu Colbert, Nr. 7 et 8, — w Krakowie u p. Trauczyńskiego, — we Lwowie u p. Piotra Mikolascha, — Skład główny dla Królestwa Polskiego u pp. Gallego i L. Spiessa w Warszawie. (358-17-)

Zaproszenie do spróbowania szczęścia!

300,000 M. Ct.

w szczęśliwym wypadku jako największą wygranę podaje *najnowsze wielkie losowanie pieniężne, dozwolone i poręczone przez wysoką władzę wolnego miasta Hamburga.*

To losowanie pieniężne w ten sposób jest urządzone, iż w krótkim przeciągu czasu (w 7 oddziałach) wyciągniętych zostanie z pewnością 43,800 wygranych, między któremi znajdują się *główne wygrane* w danym razie *M. Ct. 300,000;* szczegółowo *200,000; 100,000; 75,000; 50,000; 40,000;* 2 po *30,000; 1 na 25,000; 3 po 20,000;* 3 po *15,000; 6 po 12,000; 13 po 10,000; 11 po 8,000; 12 po 6,000; 32 po 5,000; 65 po 3,000; 204 po 2,000; 412 po 1,000; 412 po 500; 472 po 200; 19,800 po 110* i t. d.

Już **18** i **19 Czerwca 1873 r.** odbędzie się najbliższe pierwsze wylosowanie wygranych tego przez *rząd poręczonego losowania kapitałów,* jak to z urzędu postanowiono, kosztuje zaś

1 cały los oryginalny tylko złr. $3^{1}/_{2}$
1 połówka losu " " " $1^{3}/_{4}$
1 ćwiartka " " " " *1*

któreto losy, zupełnie według upodobania, za nadesłaniem odpowiedniéj kwoty przez podpisany Dom bankowy sprowadzone być mogą.

Mój *obecnie od 21 lat* istniejący kantor ma nadzwyczajne szczęście, gdyż oprócz wielu innych *znacznych głównych wygranych* wypłaciłem w tutejszych stronach niedawno według rządowych dowodów.

1 wygranę na 152,000 M. Ct. i
1 " " 152,500 " "

dlatego téż słusznie mogę zaprosić do ogólnego i szczęśliwego westchnienia.

Wykonywując zamówienia dołączam potrzebne urzędowe wykazy bezpłatnie a po uskutecznionem ciągnieniu otrzyma każdy moich interesantów natychmiast i bez wezwania urzędowe wykazy wygranych, z czego rezultat jest uwidocznionym. *Wypłata wygranych* odbywa się *punktualnie* za poręczeniem *rządu.*

Ponieważ przewidzieć można iż współudział przy tém na bardzo rzetelnej podstawie opartem losowaniu będzie bardzo licznym, przeto uprasza się z powodu *blizkiego* ciągnienia łaskawe zamówienia jaknajwcześniej wprost nadsyłać do *domu bankowego i wymiany* pod firmą.

J. Damman

(833-2-9) **w Hamburgu.**

Kąpiele W SWOSZOWICACH

słynne ze swoich wód siarczanych

otwarte będą

w dniu 1 Czerwca r. b. (682-3-6)

TRUSKAWIEC.

Zakład kąpieli słono-siarczanych wodnych i szlamowych, żelazisto-borowinowych, zdrojów alkaliczno-gorzkich i żętycy.

Otwarcie sezonu 25 Maja r. b.

Kolej żelazna na Przemyśl, Sambor-Drohobycz i Stryj-Drohobycz, zkąd tylko mila drogi dobrym gościńcem.

Zrestaurowane łazienki z pewną ilością *wanien metalowych i nowem urządzeniem.*

Poczta dwa razy dziennie i urząd telegraficzny w miejscu.

Lekarz zdrojowy Dr. Rieger.

Zamówienia na mieszkania i powozy od dworca w Drohobyczu przyjmują dzierżawcy.

(837-1-5) Krall i Dobrzyniecki.

PASTA I SIROP z KODEINĄ

Pª BERTHÉ w Paryżu.

Żaden środek nie może iść w porównanie z powyższym na uśmierzenie najuporczywszego kaszlu, grypy, katarów, kokluszu, zapalenia naczyń oddechowych płuc (*bronchites*); nieoceniony w początkach suchot i na irrytacye piersiowe wszelkiego rodzaju.

Środek ten dla cudownych jego własności odznaczony rzadkim we Francyi zaszczytem, pomieszczony bowiem został wśród specyficznych lekarstw przyjętych i uznanych urzędowo przez właściwe władze.

Skład główny w *Paryżu* u P. BERTHÉ, 24, rue des Écoles; w *Krakowie* w aptece P. J. TRAUCZYŃSKIEGO; we Lwowie w aptece P. MIKOLASCH; w *Brodach* w aptece P. KULLAK; w *Poznaniu* u Dra MANKEWICZA.

(829-2-52)

Elixir et Vin de J. BAIN A LA COCA du PÉROU

energiczny środek Toniczny, wzmacniający i pobudzający.

Preparacye te stanowią najdzielniejszy i najpewniejszy środek powracający wyczerpane siły, w ciężkich chorobach SZPIKU, KOŚCI PACIERZOWEJ i MOZGU. Używają się z niezawodnym skutkiem przeciw CUKRZYCY, HYPOKONDRYI, MELANCHOLII pochodzących z ROZSTROJENIA ORGANÓW PŁCIOWYCH, a zwłaszcza w CHOROBACH NERWOWYCH NAJNIEBEZPIECZNIEJSZYCH.

Pastylki ułatwiające trawienie Pa. *J. Bain z Coca Peruwiańskiego.* Przeciw niebezpiecznym cierpieniom kanałów trawienia.

Nota. Lekarstwa te, których P. BAIN jest wynalazcą, przygotowane są z Coca pochodzącego z plantacyi Pa. *Ballivian* ministra pełnomocnego Boliwii w Paryżu. (828-1-24)

Główny skład w aptece Pa. E Tournier et Cie rue d'Anjou St. Honoré. 56 w Paryżu

W Krakowie w aptece P. Trauczyńskiego. We Lwowie w aptece Pa. P. Mikolascha.

PAPIER FAYARD I BLAYN

Charta chemica du Codex.

Leczy *gościec (reumatyzmy), nieżyty (katary) zadawnione, zapalenie piersi, gośćce w biodrach, rany, oparzenie, spalenizny, odmrożenia, nagniotki wszelkiego rodzaju* i t. p. Trąbki tego papieru całe kosztują 2 franki, połówki 1 franka i opatrzone są podpisem FAYARD et BLAYN. Papier ten zalecany jest od lat 30 przez najznakomitszych lekarzy. Sprzedaż hurtowna w Paryżu, ulica Neuve St. Merry, 40, — w Krakowie w aptekach pp. *J. Trauczyńskiego* i *W. Redyka,* — we Lwowie w aptece pp. *Piotra Mikolascha,* — w Brodach w aptece p. *Kullaka,* — w Poznaniu w aptece Dra *Mankiewicza.* (359-10-)

Do wypełnienia dziurawych zębów

niema skuteczniejszego i lepszego środka, jak **plomba do zębów** c. k. nadwornego dentysty Dra **J. G. Poppa,** w Wiedniu, Stadt, Bognergasse Nr. 2, którą każda osoba może sobie całkiem łatwo i bez bólu włożyć w dziurawy ząb. Plomba ta spaja się następnie silnie z resztkami zęba i dziąsłem, ochrania ząb przed dalszem psuciem i uśmierza ból.

Pasta anaterynowa do zębów

Dra J. G. Poppa, ces. król. nadwornego dentysty w Wiedniu, Stadt, Bognergasse Nr. 2.

Wyrób ten utrzymuje świeżość i czystość oddechu, prócz tego jeszcze nadaje zębom olśniewająco biały połysk, ochrania je przed zepsuciem i wzmacnia dziąsła.

Bóle zębów,

niemniéj bóle dziąseł uśmierzone zostają zawsze za użyciem **Wody anaterynowéj do ust Dra J. G. Poppa,** c. k. nadwornego dentysty w Wiedniu, Stadt, Bognergasse Nr. 2; w bardzo wielu wypadkach bóle te zupełnie ustają. Cena flaszeczki 1 złr. 40 c. w. a.

(46-1-3)

Na Składzie:

w **Krakowie:** ma p. *W. Redyk* apt. „pod Barankiem", p. *Siedlecki* apt., p. *Górecki,* p. *J. Jahn,* p. *Wilhelm Fenz* w Rynku głównym, p. *L. Feintuch.* p. *Ernest Stockmar* apt., p. Dr. apt. *Sawiczewski,* p. *J. Trauczyński* apt. „pod Koroną" w Rynku głównym i p. *M. Dworski,* róg ul. Brackiéj, dom Księcia Jabłonowskiego.

we **Lwowie:** ma Dr. chemii p. *Tytus Zarzycki,* p. *Mikolasch* apt., p. *A. Berliner* apt., p. *Ehrenberger* apt., *Fr. Klein* wdowa, p. *Bonif. Stiller,* p. *Z. Rucker* i p. *J. Piepes,* aptekarz.

W Bełzie p. Hrymak, — w Biały p. Józef Knaus i p. E. Keler apt., — w Bielsku p. Stanko apt., — w Bóbrce p. J. Zarnitz apt., — w Bochni p. Fr. Reiss apt., — w Brodach p. Grünspan apt., M. S. Franzos kup., — w Brzeżanach p. Zminkowski apt., — w Buczaczu p. C. Lewicki, — w Chrzanowie p. B. Sporysz apt., — w Dolinie p. Traunfallner apt., — w Dobromilu p. A. Grotowski apt., — w Drohobyczu p. Dobrzański, — w Dydowie p. M. Koniecki, — w Frysztaku p. Nowakiewicz, — w Grzybowie p. Muszyński, — w Jaworowie p. L. Lachowicz apt., — w Jarosławiu p. Bogusz apt., — w Jazłowcu p. Twardowski, — w Krynicy p. M. Nitribitt apt., — w Lutowiskach p. M. Konicki, — w Monasterzyskach p. Zarski, — w Nowym Targu p. Laur, — w Nowym Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa, S. Lichtmann, w Ostrawie p. C. Weber apt., — w Przeworsku p. Switalski apt., — w Przemyślu p. Gaideczka i Syn, p. Machalski i p. Kozłowski, — w Radowcach p. K. Teichmann, — w Rozwadowie p. Gabriel, — w Rzeszowie p. J. Scheiter i Syn i p. Kalinowski, — w Samborze p. Kriegseisen apt., p. Riedl apt., — w Sanoku p. Jaklicz, p. Rob. Barth i p. Zarewicz, — w Stryju p. Krzyżanowski i J. D. Nussenblatt i Spółka, — w Tarnowie p. W. T. A. Wielogórski, p. H. Koy i p. J. Reid apt., — w Tarnopolu p. Morawetz, p. W. Stachiewicz i p. L. Karmin, — w Turce p. A. Czerniański, — w Wadowicach p. Foltin i p. Uhna, — w Zaleszczykach p. Kodrębski, — w Złoczowie p. O. Fadenhecht i d. Retesch, — w Żółkwi p. Nahlik, — w Nowym Sączu p. I. Garan.

FOSFORAN ŻELAZA

P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Połączenie w stanie ciekłym pierwiastków wyrabiających krew i kości, łatwość, z jaką ten środek daje się upodobnić przez najdelikatniejszy żołądek, wreszcie nazwisko zaszczytnie znane w dziedzinie umiejętności samego wynalazcy, oto są zalety, które temu preparatowi zjednały uznanie w całym świecie.

Fosforan żelaza przywraca apetyt, ułatwia trawienie, uśmierza boleści żołądka, a najskuteczniejszym jest dla kobiet na **białe upławy** (leucorrhée), a szczególniéj zadziwiające sprawia skutki, kiedy idzie o rozwinięcie ciałotworu młodych panienek, cierpiących na bladaczkę. (32-22-28)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece pana Wiktora Redyka, — we Lwowie w Składzie materyałów aptecznych, w aptece pana Piotra Mikolascha i w aptekach panów Berlinera i Ruckera, — w Brodach w aptece p. Franzosa, — w Rzeszowie w aptece p. Schaitera, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa

---

ŚRODEK

odrazu uśmierzający migrenę, ból głowy gwałtowny i newralgię, biegunki i rżnięcie w żołądku, zwany

GUARANA

PP. GRIMAULT ET Cie. APTEKARZY w PARYŻU

Jeden proszek rozpuszczony w łyżce wody ocukrzonéj i zażyty, dostatecznym jest do uśmierzenia natychmiast najsilniejszego **bólu głowy i migreny i do wyleczenia rżnięcia żołądka i biegunki.** Sprzedaje się w pudełkach zawierających dwanaście proszków.

Dla uniknienia fałszerstwa, żądać należy, aby każdy proszek był zaopatrzony podpisem **Grimault & Comp.** (33-23-28)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece p. Redyka, — we Lwowie w Składzie materyałów aptecznych, w aptece p. Piotra Mikolascha i w aptekach p. Berlinera i Ruckera, — w Brodach w aptece p. Franzosa, — w Rzeszowie w aptece p. Schaitera, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.

Główna wygrana

250,000 złr.

Najniższa wygrana **175** złr.

D. 3go Czerwca 1873 r.

odbędzie się wielkie ciagnienie przez rząd c. k. austryacki utworzonéj i poręczonéj pożyczki premiowéj w kwocie **120 milion. 983,000** zł.,

Pomiędzy **400,000** losami wygrywającemi znajdują się główne wygrane: **250,000, 220,000, 200,000, 150,000, 50,000, 25,000, 20,000, 15,000, 10,000, 5,000, 2,000, 1,000, 500** złr. itd. i **175** w. a. jako najniższa wygrana każdego wyciągnionego losu.

Zadna inna pożyczka loteryjna nie przedstawia takich korzyści wygranéj, jak ta, i daje każdemu sposobność małą wkładką wygrać główną wygraną **250,000** złr.

Jeden los z Nr. seryi i wygranéj kosztuje 2 złr., 3 losy 5 złr., 7 losów 10 złr., 15 losów 20 złr. wa. banknotami.

Łaskawe zlecenia za nadesłaniem należytości opłatnie wypełniają się prędko i sumiennie; — do każdego zamówienia dołączonym będzie plan gry, — żądane wyjaśnienia udzielają się chętnie. Po skończonem ciągnieniu każdemu udział biorącemu przesłaną zostanie opłatnie lista ciągnień — a wygrane będą natychmiast wypłacone. Należy się zatem spieszyć, udając się wprost do domu handlowego

J. Breychy

w Frankfurcie nad Menem grosse

(927-1-) Friedbergerstrasse 41.

W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha i Ruckera, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa. (166-5-24)

KONKURS.

Nr. 987. (924-1-3)

Na posadę prowizoryczną **Rewizora Policyi** przy Urzędzie gminnym w Wadowicach.

Ubiegający się o tę posadę winien złożyć dowody uzdolnienia, wykazać się z dotychczasowego swego zatrudnienia lub urzędowania, i dołączyć podaniu kwalifikację od swoich przełożonych jeżeli w służbie publicznej lub prywatnej zostaje.

Z posadą tą połączona jest płaca roczna 400 złr.

Termin podania **do 15 Czerwca 1863 r.**

Wadowice 14 Maja 1873 r.

Prawdziwe

Pigułki Morisona.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (24-40-)

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym.

Medal Towarzyst. nauk przemysłowych w Paryżu.

Precz ze siwizną.

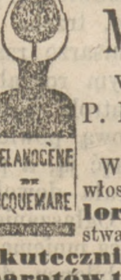

MELANOGENE

wyborna farba do włosów

P. DICQUEMARE w PARYŻU i ROUEN.

W **jednéj chwili** zmienia siwe włosy na głowie i na brodzie na **kolor naturalny** bez niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bezwonna **jest skuteczniejszą od wszelkich preparatów tego rodzaju dotąd używanych.** Fabryka w Rouen, Plac Hôtel de Ville, 47.

W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku gł., we Lwowie w magazynie p. R. Schwartza i u p. L. Janowskiego, i w głównych składach perfum. (13-42-52)

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę,

niedostrzeżona przystaje do ciała

nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,

9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. Józefa Trauczyńskiego i Leona Feintucha, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. (20-74-78)

Za złożeniem małych wpłat

kwartalnie lub miesięcznie

sprzedajemy kwity częściowych spłat na pojedyncze losy, niemniéj na dowolnie zestawione grupy losów i pod bardzo przystępnemi warunkami. *Zaraz przy składaniu pierwszéj wpłaty i podczas spłacania można grać samemu na wszelkie wygrane wszystkich losów.*

Na następne ciągnienia

polecamy szczególnie

Losy z r. 1864, Ciągnienie 1go Czerwca, główn. wygrana złr. 250,000.

3% losy tureckie 400-frankowe, Ciągnienie 1 Czerwca, główna wygrana 300,000 franków.

$4^{1}/_{2}$% Tryesteńskie losy złr. 100, Ciągnienie 1 Czerwca, główna wygrana złr. 20,000.

Losy kredytowe, Ciągnienie 1 Lipca, główna wygrana 200,000 złr.

Oddział wpłat

Austr. Banku przemysłowego

dawniéj

Edward Fürst

w Wiedniu, Stephansplatz.

ZASTĘPCA na KRAKÓW:

Aron Eibenschütz

w Rynku. (825-3-)

(Za przedruk nie płaci się).

Gościec i reumatyzmy

dadzą się wyleczyć. Najbardziéj uznany, prawdopodobnie jedyny środek na to jest (324-7-8)

Wata przeciw gośćcowi Dra Pattisona,

wyborna w użyciu przeciw reumatycznym cierpieniom twarzy, piersi, szyi i zębów, gośćcowi głowy, rąk i kolan, łamaniom w stawach, boleściom w krzyżach i w boku itd. Całe paczki po 70 c., a małe po 40 cent. są do nabycia u aptekarza **Stockmara** w **Krakowie.**

PILZNEŃSKIE PIWO ODSTAŁE.

W dniu **20** b. m. rozpoczyna się rozsyłka naszego **piwa odstałego.**

Cena **8 złr. 30 cent.** za wiadro netto za gotówkę na miejscu w browarze.

Pilzno w Czechach **10** Maja **1873** r.

Bürgerliches Bräuhaus.

(835-2-3) Browar założony w roku **1842.**

Dla cierpiących na włosy.

Wielmożny Pan **Edm. Bühligen,** w **Lipsku, Brüderstrasse 28 part.** *)

Nr. 9637). Poczytuję sobie za wielką przyjemność, donieść Panu niniejszem, że zaufanie powzięte do Pańskiego leczenia uwieńczone zostało świetnym skutkiem. Tworzy się bowiem na całéj głowie nowy, bujny porost włosów, tak, że łysych miejsc coraz mniéj znać. Ta skuteczność Pańskich lekarstw jest nowym, pięknym dowodem zaszczytnych świadectw, jakie Pan zewsząd odbiera, lekarstwa więc Pańskie usilnie polecać będę.

Kaiserslautern, 20 Listopada 1872 r.

F. Reuther, nauczyciel.

*) Listy z dokładnem o ile można podaniem cierpienia i dołączeniem kilku wypadłych włosów celem mikroskopijnego zbadania uprasza się nadsyłać opłatnie **pod powyższym adresem.** (908)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*